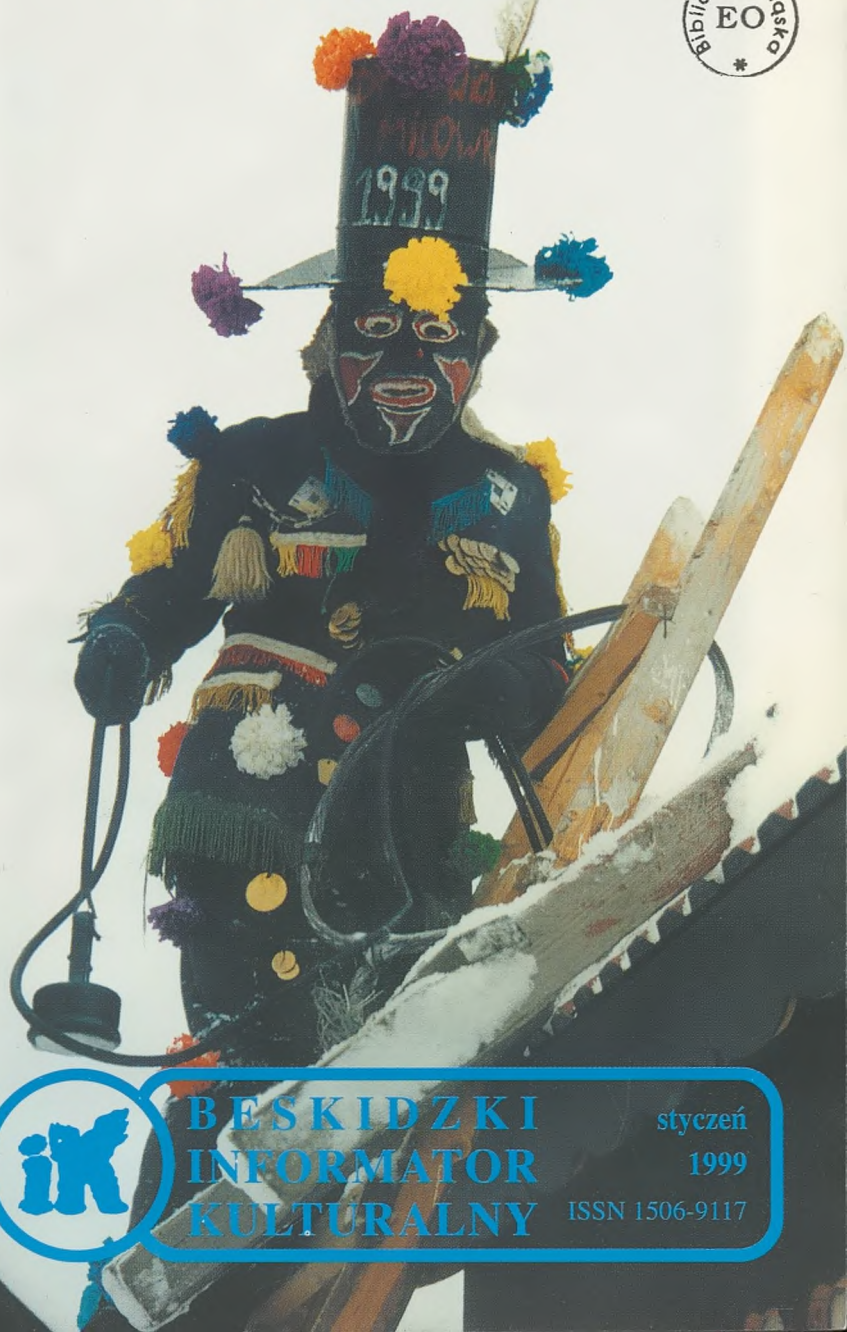


60/32 + 1

Egz. archiwalny
Do Siego Roku!



**BESKIDZKI
INFORMATOR
KULTURALNY**

styczeń
1999

ISSN 1506-9117



Świętując 10-lecie powstania Bielskie Centrum Kultury zorganizowało wiele znakomych koncertów, wśród goszczących tu staw był też Adam Makowicz. Fot. Wojciech Surdziel/GW

SPIS TREŚCI



| | | | |
|-----------|--|-------------|---------|
| | Wiersze | | |
| iK | KULTURA | | 3 |
| | Ostatnie we własnym województwie | | 3 |
| | Otwarta księga | | 5 |
| | Ćwierćwiecze cieszyńskiej pedagogiki kultury | | 7 |
| | Magnes na gwiazdy | | 9 |
| iK | PLASTYKA | | 11 |
| | Jerzy Zitzman – legenda teatru lalkowego | | 11 |
| | Wdzięk dziecięcej wyobraźni | | 14 |
| | Przygraniczna współpraca | | 15 |
| iK | TEATR | EO-001327/1 | 17 |
| | Osobliwości dziadowskie | | 17 |
| | Ach, mamusiu naturo! | | 19 |
| iK | FOTOGRAFIA | 23.03. 24- | 20 |
| | Koncert wystaw | | 20 |
| iK | FOLKLOR | | 22 |
| | Zaproszenie na beskidzki karnawał | | 22 |
| | Świąteczne jądło | | 23 |
| iK | MUZEA | C. 33.793 | 25 |
| | Żywe muzeum | | 25 |
| iK | KALEJDOSKOP | 250549 II | 27 |
| | INFORMACJE | | wkładka |

BESKIDZKI INFORMATOR KULTURALNY (dotychczas „Informator Kulturalny Województwa Bielskiego”). Miesięcznik.

Rok XX nr 1 (218) styczeń 1999 ISSN 1506-9117

Wydawca: Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej

Redaktor naczelny: Małgorzata Słonka

Wydano na zlecenie Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego

Adres redakcji: Wojewódzki Ośrodek Kultury, 43-300 Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 8, tel. 82-205-93

Nakład 1000 egz. + 500 egz. (dodruk finansowany przez Urząd Miejski w Bielsku-Białej)

Skład komputerowy: Mirosław Baca

Druk: Ośrodek Wydawniczy AUGUSTANA, Bielsko-Biała, pl. ks. M. Lutra 3

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie także prawo do wyboru i skracania publikowanych tekstów.

Patrycja Gruchel

6 PRZYKAZANIE

być może pomylił się
sam prorok
nie zrozumiał przekreślił
zapomniał zapytać

Bóg wierząc
w mądrość i przenikliwość
człowieka
(a stworzył nas na swoje podobieństwo)
mówi szeptem
i nie powtarza dwa razy

teraz jego
zmęczone doskonałością
oko
patrzy z zadumą
jak człowiek
tłumaczy z mozołem
dziwne słowo
miłość

Cieszyn, 4 kwietnia 1997 r.

KOWAL

zlikwidowano prosty system
kary i nagrody
usunięto przypadki
nie wierzy się
w zrzędzenia losu
zbieg okoliczności
przestał istnieć

nikt już nie mówi
tak miało być
albo
Bóg tak chciał

teraz każdy chce być
kowalem

i mamy –
posągi bez twarzy
splątane drogi
rozchwiane światy
i

coraz więcej pytań bez odpowiedzi

Poznań, 30 września 1997 r.

Patrycja Gruchel jest cieszyńianką. Studiuje filologię polską w Poznaniu, a zamierza specjalizować się w edytorstwie. Pisze od ośmiu lat (no, może trochę dłużej). Uczestniczyła dwukrotnie w finale konkursu o Laur Plateranki w Sosnowcu, a w październiku ubiegłego roku po raz kolejny (poprzednio I nagroda w 1996 i II w 1995 roku) została laureatką I nagrody oświęcimskiego konkursu „Pisanie dobre na chandrze”.

Ostatnie we własnym województwie

Grudzień upłynął pod znakiem pożegnań z kulturą likwidowanego województwa bielskiego. Ten wątek dominował podczas tradycyjnego spotkania (12 grudnia) twórców i działaczy kultury na Zamku Sułkowskich, tej sprawie poświęcili też sporo uwagi uczestnicy zorganizowanej dzień wcześniej (11 grudnia) w Kozach giełdy współpracy „Remanenty kulturalne '98”.

Spotkanie na zamku, którego gospodarzem był wojewoda Andrzej Sikora, stanowiło znakomitą okazję do uhonorowania najbardziej zasłużonych osób. W tym roku znaleźli się wśród nich m. in. dwaj pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Kultury: Andrzej Jakubiczka odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Zbigniew Micherdziński, któremu przyznano Brązowy Krzyż Zasługi. We wszystkich wystąpieniach zaproszonych gości, na czele z przedstawicielami duchowieństwa i parlamentarzystami, podkreślano znaczący dorobek podbeskidzkiej kultury, równocześnie niejednokrotnie wyrażając obawy o to, co stanie się w najbliższych miesiącach w związku z reformą administracyjną kraju.

Najwięcej optymizmu w tej ostatniej sprawie wykazał marszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Śląskiego Jan Olbrycht. Jego zdaniem kultura może tylko zyskać, przechodząc spod kuratel władz centralnych pod opiekę samorządów. Nie należy też – wg opinii Jana Olbrychta – demonizować znaczenia nowych wojewódzkich granic, które wcale nie powinny utrudniać współpracy Małopolski ze Śląskiem, a samo Bielsko-Biała pozostanie z pewnością na tyle silnym ośrodkiem, że mimo zmian administracyjnych będzie nadal pełnić funkcję centrum kulturalnego dla kilku sąsiednich powiatów. Z takimi też nadziejami umawiano się wstępnie na kolejne spotkanie na Zamku Sułkowskich w przyszłym roku.

W przekonaniu, że również inicjatywa „Remanentów kulturalnych” zostanie podtrzymana w latach następnych, rozstawali się uczestnicy tegorocznej edycji tej imprezy w Kozach. Dobry początek został zrobiony przed 12 miesiąca-



Ostatni wojewoda bielski żegna kulturalne Podbeskidzie. Fot. Marian Koim

mi, kiedy to z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Kultury „Remanenty” odbyły się po raz pierwszy w Domu Kultury Włókniarzy w Bielsku-Białej. Tym razem w roli gospodarza wystąpił Dom Kultury w Kozach. Przybyli przedstawiciele wielu placówek z całego województwa, przy czym do konkursów na najciekawsze stoisko oraz na najlepszy program zgłosiło się po kilkunastu uczestników. Laureatów wyłoniono w tajnym głosowaniu. Nagrody ufundowane przez dyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego – Bogdana Kocurka i wójta gminy Kozy – Tadeusza Kine otrzymali w konkursie na najciekawsze stoisko: Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Chełmku i Filia Miejskiego Domu Kultury w Hałcnowie (I nagroda ex aequo). Najlepszy program przedstawił Marian Krzak z Gminnego Ośrodka Kultury w Świnnej, wyprzedzając reprezentantów MOKSiT w Chełmku oraz Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie.

Ważne były jednak nie tylko nagrody. Nie mniej cenna okazała się możliwość spotkania we własnym gronie i przyjrzenia się działalności innych placówek. Dla mieszkańców Kóz, w tym również dla młodzieży szkolnej, była to także okazja do uczestniczenia w ciekawej imprezie, której gorącą atmosferę tworzyły liczne przyjezdne zespoły, m. in. z Kalwarii Zebrzydowskiej, Stronia, Chełmka i Andrychowa.

Kozańskie „Remanenty” miały też część oficjalną, podczas której wystąpili zaproszeni goście, m. in. prof. Marek Trombski – wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Śląskiego, prof. Antoni Gładysz z Filii UŚ w Cieszynie, dyrektor Bogdan Kocurek, Jacek Turalik – dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Mysłowicach, Zofia Wanat – reprezentująca starostwo wadowickie, Andrzej Pająk – starosta powiatu suskiego i Jacek Falfus – starosta powiatu bielskiego. Ze wszystkich tych wystąpień przebijały troska i autentyczne zainteresowanie sprawami kultury, co podbeskidzkim placówkom dobrze wróży na najbliższą przyszłość. (lem)



Na zamku wystąpił m. in. chór „Hejnał” z Mazańcovic. Fot. Marian Koim

Otwarta księga

Wielki tort w kształcie otwartej księgi uświetnił obchody pięćdziesięciolecia istnienia biblioteki w Bielsku-Białej. Pięćdziesiąt świec zdmuchnęła jej dyrektorka Klara Kurowska, a poprzedni długoletni dyrektor Józef Szczerba wygłosił referat na temat historii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. W chwili pisania tekstu losy biblioteki po wejściu w życie nowego podziału administracyjnego kraju nie były jeszcze pewne. Najbardziej prawdopodobna była wersja, że WBP stanie się biblioteką miejską, czyli placówką bielskiego powiatu grodzkiego – przy współdziałaniu bielskiego powiatu ziemskiego.

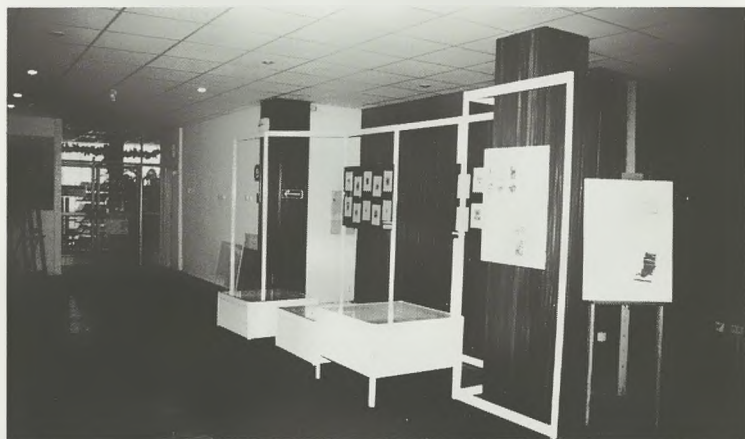
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Bielsku-Białej została powołana decyzją wojewody bielskiego 1 sierpnia 1975 roku, a złożyły się na nią zasoby, a także kadry, Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz zlikwidowanej w wyniku reformy administracyjnej – Powiatowej Biblioteki Publicznej. Rozpoczęcie działalności bibliotek publicznych przypada w Bielsku na początek XVIII wieku, gdy powstała pierwsza biblioteka publiczna na Śląsku austriackim. Prawie pięćdziesiąt lat wcześniej niż w Cieszynie bielski patrycjusz Zygmunt Froelich przekazał miastu na mocy testamentu swój prywatny księgozbiór. W Białej w 1868 roku założona została przez notariusza bielskiego Edwarda Stiasnego Czytelnia Polska, która z przerwami działała do roku 1950. Po wojnie pierwsza, już we wrześniu 1945 roku, rozpoczęła pracę wypożyczalnia w Bielsku. Powstała z książek zgromadzonych przez Inspektorat Szkolny. Rozproszone i porzucone po wojennej zawierusze książki gromadził z grupą entuzjastów nauczyciel Antoni Sablik. Materiały biblioteczne po zinwentaryzowaniu i skatalogowaniu stały się podstawą Biblioteki Powiatowej. Siedzibą jej były cztery pokoje przy ulicy Lenina 5. Za wypożyczanie książek trzeba było płacić do 1948 roku, dzięki czemu zbierano fundusze na zakup wydawniczych nowości. W tym czasie działało już sześć punktów bibliotecznych: w Czechowicach, Starym Bielsku, Jaworzu, Mikuszowicach Śląskich, Strumieniu i Międzyrzeczu.

Ponieważ pracowała już placówka powiatowa, ówczesne władze nie od razu zdecydowały się na powołanie miejskiej księżnicy. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zarejestrowało Miejską Bibliotekę Publiczną w Bielsku 5 maja 1948 r., była to jednak rejestracja czysto formalna. Nie było pomieszczenia, ani pracowników. Angaż na dyrektora MBP legendarnej w środowisku Marii Sarnickiej nosi datę 1 września tegoż roku. Dopiero wtedy przydzielono placówce lokal przy ul. Lompy, który jednak musiała dzielić z dwoma innymi wydziałami MRN. Prawdziwe, uroczyste otwarcie biblioteki, do której powstania nawiązuje obecny jubileusz, odbyło się 13 grudnia 1948 roku. Biblioteka mieściła się w prawym skrzydle zamku Sułkowskich.

Rok 1951 przyniósł kolejne zmiany: w wyniku połączenia dwóch organizmów miejskich – Bielska i Białej – w jedno miasto, obie biblioteki miejskie połączyły się. W 1969 roku w ramach statutu bibliotekę w Białej przekształcono w Dzielnicową Bibliotekę Publiczną.

Od 1958 roku trwały prace przygotowawcze, a 10 lutego 1973 Miejska Biblioteka Publiczna w Bielsku-Białej została przeniesiona do nowo wybudowanego obiektu przy ul. Słowackiego, gdzie mieści się do dziś. Obecnie ma 23 filie, a jej księgozbiór liczy 663 tysiące woluminów oraz 64 tysiące jednostek zbiorów specjalnych – wśród nich ważne miejsce zajmuje tzw. „książka mówiona” przeznaczona dla niewidomych. Pod względem przeznaczenia można podzielić go następująco: literatura piękna dla dorosłych – 43%, dla dzieci – 16%, literatura popularnonaukowa oraz czasopisma – 41%. Ich technicznym przygotowaniem do korzystania zajmuje się Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów. Oprócz wypożyczalni i czytelnicy dla dorosłych oraz dla dzieci, działa czytelnia ekologiczna dysponująca księgozbiorem Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej w Bielsku-Białej. Biblioteka pełni wiele specjalistycznych usług, z których zwykły czytelnik, pożyczający pięć książek na okres jednego miesiąca, nie zdaje sobie sprawy. Dział Informacyjno-Bibliograficzny i Zbiorów Regionalnych zajmuje się na przykład opracowywaniem i wydawaniem Bielskiej Bibliografii Regionalnej oraz gromadzeniem dokumentów życia społecznego. W starej kamieniczce przy ul. Podcienie mieści się natomiast Dział Zbiorów Specjalnych, gdzie na miejscu można skorzystać m. in. ze wspaniałych albumów o sztuce, przewodników i atlasów geograficznych i historycznych, a także posłuchać różnorodnych nagrań.

Nie sposób opisać ani pracy wszystkich działów, ani innej działalności, na przykład promujących bibliotekę spotkań, sesji, kółek zaintereso-



Fragment wnętrza oddanego do użytku w 1973 roku gmachu biblioteki w Bielsku-Białej. Fot. Marian Koim

wań. Tu przynależą także wystawy. Właśnie z okazji jubileuszu zaprezentowano „Ekslibrisy bibliotek publicznych”. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów własnych biblioteki oraz kolekcji Mieczysława Tomiczka. Warto zwrócić uwagę, że ekslibris WBP u progu jej istnienia zaprojektował bielski artysta Zenobiusz Zwolski. Zawiera między innymi granice nowego wtedy województwa. Ciekawe, jaki kształt będzie miał znak nowej placówki?

(mal)

Ćwierćwiecze cieszyńskiej pedagogiki kultury

1 października 1973 r. na podstawie decyzji rektora i senatu Uniwersytetu Śląskiego ponad 160 osób rozpoczęło studia w zakresie pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej, w trybie stacjonarnym i zaocznym, w filii UŚ w Cieszynie. Pierwsze magisteria obroniło w 1977 r. 69 studentów dziennych i 81 zaocznych. W 1995 r. liczba magistrów tego kierunku osiągnęła 1300 osób. W listopadzie ubiegłego roku na kolejnym zjeździe absolwentów świętowano uroczystie 25-lecie specjalności.

Jako pierwszy studia w zakresie pedagogiki kulturalno-oświatowej uruchomił Uniwersytet Wrocławski (1972). W roku akademickim 1973/4 kształcenie odbywało się już w 11, a w następnych kilku latach w dalszych 7 zakładach, w tym w cieszyńskiej filii UŚ. W początkach 1975 r. Cieszyn gościł I Ogólnopolską Konferencję Zakładów Pedagogiki Pracy Kulturalno-Oświatowej. Wymieniono doświadczenia z pierwszych 3 semestrów funkcjonowania kierunku, przy czym już wówczas pojawiły się głosy krytyczne na temat ministerialnego programu, który nie dawał szans na opanowanie złożonych problemów edukacji kulturalno-społecznej. Dopiero po kilkuletnich sporach, w 1980 roku resort zgodził się na ograniczenie ilości godzin przedmiotów szkolno-pedagogicznych na rzecz wiedzy

o sztuce i podstaw wiedzy o kulturze. W roku 1983 resort szkolnictwa wyższego zdecydował – ze względu na niedobór nauczycieli w szkołach podstawowych – o wstrzymaniu kształcenia w trybie zaocznym animatorów kultury jako grupy nienauczycielskiej. Zwołana w trybie pilnym w Cieszynie ogólnopolska konferencja nauczycieli edukacji kulturalnej – kształcenie to obroniła.

Nieprzerwanie od 1975 roku kieruje Zakładem Pedagogiki Pracy Kulturalno-Oświatowej (od 1993 r. Zakład Animacji Społeczno-Kulturalnej) prof. Antoni Gładysz (w latach 1974–1977 prorektor Filii, w roku akademickim 1977/8 dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego). Pod jego kierownictwem zorganizowano ponad 40 studenckich obozów naukowych, m. in.: *Czas wolny młodych pacjentów*

(kilkakrotnie sanatorium na Kubalonce), *Uczestnictwo w kulturze górników* (Jastrzębie, Rybnik), *Przemiany w życiu społeczno-kulturalnym* (Wadowice), *Miasto i jego społeczność, W cieniu przemysłu czy obozu?* (Oświęcim), *Dojrzewanie do samorządności w gminie turystycznej* (Szczyrk).

Cieszyn był gospodarzem kilkunastu konferencji i sesji naukowych przygotowanych przez Zakłady Pedagogiki Pracy Kulturalno-Oświatowej i Animacji Społeczno-Kulturalnej, m. in.: *Kultura a wychowanie* – 1982, *Kondycja kulturalna społeczeństwa w warunkach urynkowania (na przykładzie województw katowickiego i bielskiego)* – 1990, *Problemy współczesnego teatru* – 1993, *Międzynarodowej Sesji „Teatr bez granic”* – 1997, sesji metodycznej *Konopnicka-Region-Szkoła* – 1996.

Ubiegłoroczne spotkanie absolwentów połączono z promocją publikacji noszącej tytuł „Dwadzieścia pięć lat pedagogiki kultury 1973–1998”. Trzyosobowemu zespołowi, kierowanemu przez prof. A. Gładysza, towarzyszyła podczas pracy nad wydawnictwem świadomość istnienia trojakich perspektyw czasowych. W części „Drogowskazy” przywołano teksty klasyków pedagogiki kultury: Bogdana Nawroczyńskiego, Ireny Wojnar, Bogdana Suchodolskiego, Jarosława Rudniańskiego. Refleksję teoretyczną poprzedził artykuł o trudnej historii rozwoju specjalności. O zasadności jej istnienia zaś świadcza jednakże III rozdział książki „Nasi absolwenci w działaniu”. Natomiast złożoność zadań, jakie stają przed animatorami kultury we współczesnym świecie,

wskazują teksty ujęte w rozdziale „Animatorzy u progu trzeciego tysiąclecia”.

Uszczegółowienie kilkunastu z ponad 100 biogramów zamieszczonych w wydawnictwie przyniosło listopadowe spotkanie. Spotkanie szczególne, bo jubileuszowe. Szczególne, bo połączone z promocją publikacji, w której wielu absolwentów mogło się odnaleźć. Odnaleźć i „na gorąco” dookreślić, wzbogacić swoje biogramy. Dzieleno się doświadczeniami, odczuciami, mówiono o planach, zamierzeniach. Zachęcano do odwiedzania swoich „małych ojczyzn”, przekonywano do różnych form spędzania wolnego czasu.

Spotkanie uświadomiło, że rzeczywiście: *Wachlarz ról społecznych, udokumentowanych prezentowanymi (w publikacji – M. P) biogramami jest różnorodny i bogaty. A przecież jest to tylko skromny wycinek rozległego frontu potrzeb społecznego życia kulturalnego w naszym kraju. Dzieci, młodzież, dorośli i emeryci – wszyscy na swój sposób realizują się w kulturze i poprzez kulturę. Toteż wielkie było i jest zapotrzebowanie na pomoc i swoiste przewodnictwo w godnym przeżywaniu „szansy życiowej” każdego z nas. Potwierdziło również, iż: Animatorzy zdają sobie sprawę, że na szerokim froncie ich usługi dla drugiego człowieka dzieje się wiele niedobrego. Dziś przed potrzebę „pomocy w rozwoju” wysuwa się coraz poważniej potrzeba „profilaktyki”, a niestety także – „terapii” (psycho- i socjoterapii, artoterapii).*

Biogramy zgromadzone i biogramy dookreślone cechuje jednoznacznie pozytywna wymowa: *daleko więcej w nich postaw i zachowań na „być” niż na „mieć”.*

Na zjazd przyjechali absolwenci z daleka i z całkiem bliska. Będzin, Rybnik, Jastrzębie, Bytom, Łaziska, Katowice, Ruda Śląska, Częstochowa reprezentowane były najliczniej. Zawiedli jedynie cieszyńscy, „ludzie stela” – honor Cieszyna ratowali nieliczni. Spotkanie uświadomiło, iż żywa jest ciągle relacja mistrz – uczeń. Chęć, a właściwie

potrzeba powrotu do mistrza była czynnikiem decydującym najczęściej o przyjeździe do Cieszyna. Zabierające głos osoby podkreślały „uwiedzenie” osobowością prof. Antoniego Gładysza, jako uczonego i jako człowieka. Dialog mistrza i uczniów rozpisany został na wiele godzin.

Mira Pindór

Magnes na gwiazdy

Dziesięciolecie to niewiele – podkreślali mówcy podczas jubileuszu Bielskiego Centrum Kultury 21 listopada w Domu Muzyki – kiedy dekadę potraktuje się w kategoriach historycznej wieczności. Dziesięć lat to sporo, jeśli policzyć wszystkie koncerty, spotkania, imprezy, których organizatorem przez tę dekadę było BCK.

Po Warszawie i Poznaniu, Bielsko-Biała stało się trzecim przystankiem na koncertowej trasie gwiazd światowego jazzu. Impresaryjna działalność Bielskiego Centrum Kultury od kilku lat funduje bielszczanom – i nie tylko – spotkania z muzykami z najwyższej światowej półki. Nie ma chyba polskiego artysty czy zespołu muzycznego, który przynajmniej raz nie wystąpiłby w BCK, a od 1994 roku w Bielsku-Białej koncertują gwiazdy światowego jazzu. Nie przeszkadza temu nawet brak sali na kilka tysięcy miejsc, gdyż koncerty odbywają się w bielskich kościołach.

– O jazzie mówiono się w Bielsku od wielu lat. Kiedyś działał jazzowy klub „Piątaśka”, skupiający zainteresowanych tym rodzajem muzyki – wspomina Władysław Szczotka, dyrektor Bielskiego Centrum Kultury. – Zdecydowaliśmy się na promowanie jazzu, na stworzenie w Bielsku-Białej publiczności jazzowej. Zaczęliśmy od Wyntona Marsalisa, w momencie, gdy ogłoszono go wielką światową gwiazdą. To był strzał dziesiątkę. W kościele pw. św. Maksymiliana w Aleksandrowicach słuchało jego koncertu prawie trzy tysiące osób. Podobnie było z następnymi gwiazdami: Joe Hendersonem,



Joe Henderson w BCK. Fot. Cezary Chrzanowski (archiwum BCK)

Candy Dulfer, Janem Garbarkiem, Joe Zawinulem, Paco de Lucią czy Johnem Scofieldem.

Thumy publiczności ściągają do Bielskiego Centrum Kultury również Festiwale Kompozytorów Polskich – impreza stworzona w 1996 roku. Bohaterem pierwszej edycji był Henryk Mikołaj Górecki, drugiej – Wojciech Kilar, a w roku 1998 bielscy melomani słuchali utworów Stanisława Moniuszki, również w zupełnie nowych, jazzowych aranżacjach. Gwiazdami tych festiwali – obok samych kompozytorów – byli znakomici wykonawcy: Andrzej Hiolski, Peter Jablonsky, Krzysztof Jakowicz, Krzesimir Dębski, Justyna Steczkowska, Poznańskie Słowiki czy Kwartet Śląski.

Festiwal Kompozytorów Polskich nie jest jedyną festiwalową imprezą BCK. Od sześciu lat wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miasta organizuje Międzynarodowe Festiwale Muzyki Organowej „Organ Bielska-Białej”, z udziałem światowej czołówki instrumentalistów. Dużym festiwalem – przede wszystkim muzyki sakralnej – stał się również Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, przygotowywany przez BCK i bielski Klub Inteligencji Katolickiej. Właśnie podczas TKCh wystąpili w Bielsku-Białej: Jan Garbarek, The Hilliard Ensemble, najlepszy chór prawosławny na świecie – Chór Patriarchatu Moskiewskiego „Drewnerusskij Raspew” czy amerykańskie zespoły gospel.

Koncerty stanowią największą część imprez przygotowywanych przez Bielskie Centrum Kultury, które prowadzi także kilka zespołów: Bielską Orkiestrę Kameralną, Bielski Chór Kameralny oraz Młodzieżowy Chór „Ave Sol”. Jednak obok spotkań muzycznych BCK organizuje również spektakle teatralne scen z całej Polski oraz wystawy. W jego ramach działają: Galeria Środowisk Twórczych oraz Galeria Fotografii B&B. Od 10 lat w Domu Muzyki odbywają się regionalne eliminacje do konkursów Miss Polonia.

– *Chcieliśmy, żeby Bielskie Centrum Kultury było wiodącą instytucją muzyczną w województwie bielskim. I myślę, że tak się stało. Interesującym uzupełnieniem działalności muzycznej są ekspozycje w obu galeriach, które stały się integralnymi częściami BCK – mówi Władysław Szczotka.*

Agata Wolna



Wynton Marsalis i dyrektor Władysław Szczotka podczas próby w kościele pw. św. Maksymiliana. Fot. archiwum BCK

Jerzy Zitzman – legenda teatru lalkowego

Jerzy Zitzman jest postacią, której znaczenie dla rozwoju polskiej kultury jest niezaprzeczalne. Różnorodność jego zainteresowań artystycznych z czasem skupiła się na dwóch głównych dziedzinach: reżyserowanie spektakli lalkowych oraz projektowanie scenografii – zarówno do przedstawień teatralnych, jak i filmów animowanych. A przecież artysta studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, pragnąc zostać malarzem, jak jego ojciec Franciszek Zitzman (1875–1937), świetny portrecista i autor obrazów o tematyce symboliczno-historycznej.

Niewątpliwie o wyborze studiów zadecydowała atmosfera panująca w rodzinnym domu, najpierw w Wadowicach (gdzie Jerzy Zitzman urodził się 11 maja 1918 roku), potem w Białej; twórczość ojca i jego kontakty z artystami „Zielonego Balonika”, a także Władysławem Orkanem, Emilem Zegadłowiczem, Julianem Przybosiem, Gustawem Morcinkiem. Już jako dziecko zafascynowały go możliwości teatru lalek: dzięki otrzymanej w wieku siedmiu lat szopce z ruchomymi postaciami 46 lalek (w całości wykonanej przez Franciszka Zitzmana) mógł odgrywać z kolegami przedstawienia betlejemskie. W szkole średniej redagował pisemko „Nasza Gazetka”. Tu m. in. zamieścił swój wywiad z Emilem Zegadłowiczem i recenzował sztuki teatralne, wśród nich „Damy i huzary”, w której występował Karol Wojtyła. U słynnego bielskiego artysty Jakuba Glasnera uczył się linorytu. Zamiast więc studiować medycynę – do czego namawiał go ojciec – wybrał tę samą, co on uczelnię. W Krakowie zetknął się z artystami związanymi z Towarzystwem „Sztuka”: Józefem Mehofferem, Franciszkiem Pautschem, Władysławem Jarockim, Karolem Fryczem; fascynowała go twórczość Eugeniusza Zaka, Tytusa Czyżewskiego, Zbigniewa Pronaszki, Tadeusza Makowskiego. Podczas studiów, obok malowania i rysowania, wciągnął go teatr: oglądał przedstawienia „Teatru Cricot” Józefa Jaremy, „Teatro dei Piccoli” Vittorio Podrecciego, hinduskiego tancerza Ram Gopala. W 1938 r. wraz z Kantorem, Brzozowskim, Zwolskim i innymi wystawili „Śmierć Tintagilesa” Maeterlincka, używając dużych marionetek. Wybuch wojny zaprzepścił te ambitne przedsięwzięcia, Zitzman musiał uciekać z Krakowa. W bielskim mieszkaniu państwa Chrobaków urządził z przyjaciółmi kilka przedstawień teatralnych z marionetkami własnego projektu, ale i to skończyło się wraz z wywiezieniem na roboty do Niemiec.

Po wojnie artysta rozpoczął aktywne życie animatora i twórcy kultury. Dużo malował, biorąc udział już we wrześniu 1945 r. w pierwszej wysta-

wie obrazów na zamku Sułkowskich, organizowanej wspólnie ze Stanisławem Oczką, potem wystawiał w Krakowie i Warszawie. Uczył w szkole malarstwa, działał w ZPAP Jednak tym, co najmocniej pochłaniało jego twórczą energię, był teatr. Wspólnie z kolegą ze studiów, Zenobiuszem Zwolskim, założyli Teatr Lalek „Banialuka”, początkowo działający pod patronatem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. „Banialuka” w ciągu 50. lat istnienia przeszła długą drogę od pierwszych przedstawień, wystawianych bez wynagrodzenia przez kilku młodych entuzjastów do znakomitego, znanego na całym świecie profesjonalnego teatru. Jerzy Zitzman był pierwszoplanową postacią nie tylko u jego początków; to dzięki jego zaangażowaniu i umiejętnościom organizatorskim jako dyrektora, a nade wszystko dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu, który wyznaczał jako reżyser i scenograf – teatr „Banialuka” osiągnął tak ważną pozycję.

Pierwsza premiera „Banialuki” – sztuka „O Marysi sierotce i złotoockiej sroczce” bielskiego literata Zygmunta Lubertowicza – odbyła się 7 grudnia 1947 r. Teatr zmieniał swoje siedziby: pierwszą była dawna restauracja przy ul. 1 Maja 7 (obok kina „Rialto”), potem dawny lokal dancingowy hotelu „Prezydent” przy ul. 3 Maja 10, następnie dawna łoża masońska „B’nej B’rith” przy ul. Chopina, wreszcie w 1958 r. otwarto gmach przy ul. Mickiewicza (budowany od 1951 r.). W latach 1958–65 Jerzy Zitzman pracował w katowickim „Ateneum”, a od 1965 r. powrócił do „Banialuki”, której był dyrektorem do 1991 r. Jego aktywność artystyczna nie skończyła się wraz z przejściem na emeryturę: w 1995 r. przygotował scenografię do „Martwych słów” w reż. François’a Lazaro.

Tym, na co Jerzy Zitzman postawił budując swoją wizję teatru, była nowoczesna forma plastyczna, poszukiwania w dziedzinie repertuaru,



Jerzy Zitzman w rozmowie z Henrykiem Talarem. Fot. Wojciech Surdział/GW

budowanie spektaklu w oparciu o światło i dźwięk. Zapraszał do współpracy znakomitych artystów, nie wahając się równocześnie powierzać ważnych zadań młodym, uzdolnionym plastynom, muzykom czy reżyserom. Obok przedstawień dla dzieci wprowadził do repertuaru spektakle dla dorosłych, opierając się nieraz na trudnych tekstach, jak „Wicehrabia przepełowiony” Italo Calvino czy „Samotność” Brunona Schulza. Nowatorstwo i ambitne poszukiwania owocowały nie tylko pochlebnyymi recenzjami krytyków, zapraszaniem teatru na występy na całym świecie i coraz większym plonem prestiżowych nagród, ale przede wszystkim zainteresowaniem widzów. „Baniałuka” wpiła się znakomicie w życie kulturalne Bielska-Białej, każda premiera wywołuje żywe dyskusje, dla wszystkich niemal dzieci jest miejscem pierwszego kontaktu z teatrem, przystępnym utrwalającym się w pamięci dzięki wyrazistej formie plastycznej.

Niezwykłe ważnym przedsięwzięciem zainicjowanym w 1966 r. przez Jerzego Zitzmana jest Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek. Początkowo organizowany jako spotkania polskich i czeskich teatrów z czasem nabrał prawdziwie międzynarodowego charakteru. Teatry z całego świata realizujące spektakle w różnorodnych konwencjach i stylistykach, tradycyjne i eksperymentalne, dla dorosłych i dla dzieci spotykają się co dwa lata na tym święcie lalkarzy, jednym z największych i najbardziej renomowanych na świecie.

Przez wiele lat Jerzy Zitzman łączył pracę w teatrze z tworzeniem animowanych filmów autorskich, których zrealizował 21 w Studiu Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. Jako oryginalny artysta plastyk również w tej dziedzinie wypowiedział się w sposób indywidualny i nowoczesny, nie poprzestając tylko na interesującej formie. Wychodząc od ważnych treści, zawarł w swoich filmach subtelny humor, ciepło, zadumę nad życiem i kondycją człowieka.

Jerzy Zitzman w swoim 50-letnim życiu zawodowym uzyskał ogromną ilość nagród w różnych dziedzinach zarówno w Polsce, jak i za granicą. W ubiegłym roku wielką wystawę jego twórczości teatralnej pokazało Centrum Scenografii Polskiej w Katowicach. Tegoroczna wystawa w Galerii Bielskiej BWA, której towarzyszy katalog – monografia artysty, obrazuje zarówno działalność teatralną, jak też malarską i filmową Jerzego Zitzmana.

Agata Smalcerz



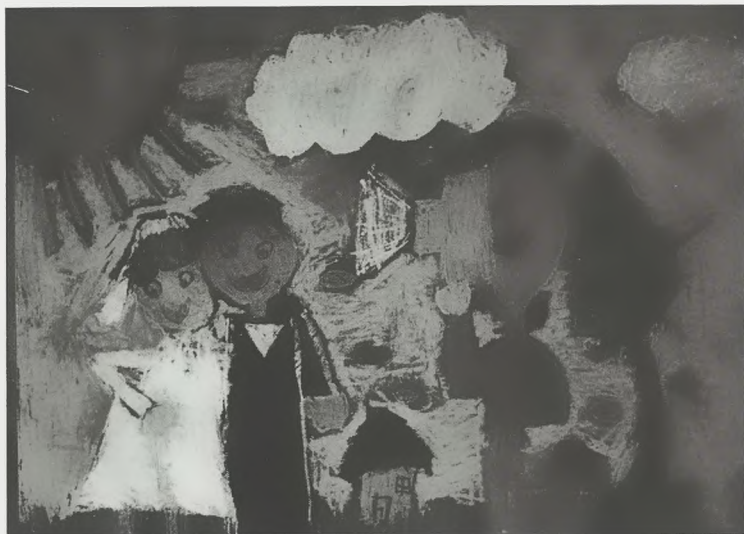
*Czarownica zaprojektowana do sztuki „O diable, który kazał cuda z ambony”.
Fot. z archiwum J. Zitzmana*

Wdzięk dziecięcej wyobraźni

W dziecku kryją się olbrzymie pokłady wyobraźni, a równocześnie jego wypowiedź jest szczerą, prostą, jednoznacznie określona. Nie ma tu miejsca na fałsz i zakłamanie, dziecko oddaje otaczający go świat taki, jakim jest, jakim go postrzega, bez zbędnego upiększania czy dodawania nieistniejących elementów lub znaków. Tu wszystko jest potrzebne, określone i znaczące. Rolnik sieje zboże, nad nim leci ptaszek, świeci słońce, jest las i pole, zbójnicy tańczą przy ognisku, chłopcy grają w piłkę, Jaś jest smutny, a Agatka wesoła. Namalowane dziecięcą ręką postaci to zaczarowane postaci z bajek, w których dobro zawsze zwycięża, a zło zostaje ukarane.

W grudniu ubiegłego roku nastąpiło rozstrzygnięcie II edycji międzynarodowego konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży pod wspólnym tytułem „Bohúňova paleta”. Głównym organizatorem i koordynatorem II edycji konkursu było Muzeum Okręgowe w Białymostku. Liczba uczestników i nadesłanych prac przeszła wszelkie oczekiwania organizatorów. Tematem był portret, autoportret, scena

figuralna lub transpozycja takiegoż znanego dzieła malarskiego. Napłynęło blisko 2500 prac ze 175 szkół, przedszkoli, ośrodków szkolno-wychowawczych i ognisk pracy pozaszkolnej. Wielu problemów dostarczył komisji największy i najciekawszy zespół prac, autorstwa najmłodszych dzieci. Wielokrotnie nieporadne, wręcz zabawne, jednak o olbrzymim ładunku emocjonalnym, uderzają swobodą w ope-



Praca Wojtka Załuckiego (6 lat) pt. „Para młoda”. Fot. Alicja Grudniewicz

rowaniu różnego rodzaju elementami i ich niczym nie skrepowaną transpozycją, bogactwem wyobraźni przetworzonej na skomplikowane treści i znaczenia, śmiałym użyciem kolorów i zestawieniem barw. Prace starszej młodzieży są już bardzo dojrzałe technicznie i warsztatowo, świadczą o dużym talencie młodych artystów.

Pojawiły się nie tylko bajecznie kolorowe portrety wykonane ręką przedszkolaków, ale również szereg doskonałych rysunków, pastelii, obrazów malarskich, linorytów i monotypii dzieci ze szkół podstawowych, czy studyjnych już prawie prac uczniów szkół średnich. Są też pojedyncze portrety kolegów i koleżanek, rodziców i nieznajomych, sceny zbiorowe i opowiedziane ręką dziecka anegdoty. Sporo prac wykonanych jest w zaskakujących technikach, przy wykorzystaniu najróżniejszych materiałów, z których budowane są sylwetki postaci, elementy twarzy i całe kompozycje figuralne.

Prace oceniano w zależności od wieku autora oraz techniki wykonania. Przyznano 218 medali złotych, srebrnych i brązowych oraz wyróżnień. Laureatką Grand Prix została 8-letnia Petra Tomajova z Zakładnej ŠkolyŠ. Mnohela w Popradzie. Jej „Rolnik”, wykonany

w technice monotypii połączonej pastelem, ujął komisję szczerością wypowiedzi i bogactwem dziecięcej wyobraźni. Zgodnie z regulaminem konkursu będzie to logo całej II edycji. Zdecydowanie większa ilość nagród i wyróżnień przypadła dzieciom i młodzieży ze Słowacji. Większość uczestników konkursu zza naszej południowej granicy to uczniowie podstawowych szkół artystycznych, drzemiące w dzieciach talenty rozwija się tam od najmłodszych lat. Nasuwa się więc na koniec smutna konkluzja o stanie nauczania plastyki w polskich szkołach podstawowych, a może i odnosząca się do całego systemu szkolnictwa w naszym kraju. Wszyscy chyba mamy świadomość, jak marginalnie traktowane są te zajęcia w większości szkół. Może planowana reforma przyniesie jakieś zmiany, nie wiem tylko czy na lepsze, skoro istniejące średnie szkolnictwo plastyczne w postaci liceów i techników ma utracić swój status szkół artystycznych i stać się zwykłymi liceami ogólnokształcącymi o poszerzonym nieco profilu?

Wszystkie nagrodzone prace można będzie od 15 stycznia br. oglądać w salach wystaw czasowych Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej, a następnie w kilku galeriach w Polsce i w Słowacji.

Teresa Dudek Bujarek

Przygraniczna współpraca

Galeria Bielska BWA prowadzi współpracę transgraniczną z zaprzyjaźnionymi galeriami w Słowacji i w Czechach. Te kontakty poddyktowane są szczególną lokalizacją naszego regionu – w odległości 30 km od Bielska-Białej spotykają się granice trzech państw: Polski, Czech i Słowacji.

Do tej pory zorganizowano kilka przedsięwzięć, mających na celu wzajemne poznanie kultury i sztuki, nawiązanie kontaktów ze współczesnymi artystami i przedstawianie ich dorobku twórczego na wystawach.

Wspólną trójczłonową ekspozycją jest Salon Beskidy, w którym bierze udział 21 artystów – po siedmiu z Polski, Czech i Słowacji. Pierwszy Salon Beskidy odbył się w 1995 roku, drugi zainaugurowany został 27 listopada 1998 roku wernisażem w słowackiej Oszczadnicy, w zamku należącym do Kysuckiej Galerii Sztuki w Czadcy. Muzeum Beskyd we Frydku-Mistku w Czechach oraz Galeria Bielska BWA są kolejnymi miejscami, w których będzie gościła wystawa. Dominującą techniką w pierwszym Salonie było malarstwo, a uczestniczący artyści w jakiś sposób związani byli z Beskidami. W tym roku polska propozycja bazuje na obiektach i pracach przestrzennych, a ideowo podporządkowana jest odniesieniom do Natury. Instalację pt. „Terra ignota” – jasne kielki wychodzące z ciemnej ziemi – wykonał Ernest Zawada; pracę „Tylko Ty i Ja” – Tomasz Sikorski; rzeźbę z delikatnych traw – Mirosław Maszlanko. Obiekty z papieru ręcznie czerpanego pokazują Teresa Murak i Joanna Stokowska. Dwaj malarze: Rafał Bojdys i Waldemar Duda prezentują charakterystyczne dla siebie obrazy – Bojdys wielobarwne i ekspresyjne, Duda monochromatyczne i wyciszone.

W Kysuckiej Galerii w Czadcy eksponowanych było dotąd kilka wystaw przygotowanych przez Galerię Bielską BWA, m. in. „Scenografia polskiego teatru lalek” czy obrazy Waldemara Dudy, laureata złotego medalu „Bielskiej Jesieni '95”.

Współpraca z Muzeum im. Andy Warhola w Medzilaborcach w Słowacji zaowocowała dwoma wystawami w Bielsku-Białej: „Nezúčastneri. Malarstwo ze Słowacji” (w Ratuszu – towarzysząca „Bielskiej Jesieni '95”)



Fragment listopadowej ekspozycji w Czadcy. Fot. Marian Koim

oraz „Andy Warhol” – w styczniu i lutym 1997 r., w dziesiątą rocznicę śmierci artysty.

Niedawno nawiązane kontakty z Povazską Galerią Umenia w słowackiej Żylinie umożliwiły zorganizowanie tam wystawy malarstwa Elżbiety Bińczak-Hańderek (1997), artystów bielskiego środowiska plastycznego (1998) oraz Henryka Wańka (otwarcie 26 listopada 1998). 19 stycznia 1999 r. odbędzie się wernisaż trzech wystaw: Teresy Sztwiertni, Grzegorza Przyborka i Aleksandry Mańczak, a latem do Żyliny przeniesiona zostanie „Sztuka Ameryki Południowej” – prace, które znajdują się w kolekcji Galerii Bielskiej BWA.

W Czechach ciekawą ekspozycję artystów polskich zorganizowano w Galerii Dobrego Pasterza w Brnie (1998). Młodym artystom (Krzysztof Morcinek, Mirosław Maszlanek, Piotr Lutyński, Marek Kuś, Leszek Lewandowski) patronował Marek Chlanda, który również wziął udział w wystawie.

A.S.



TEATR

Osobliwości dziadowskie

„Dawniej królowa w dziadu się kochała” – brzmią słowa pieśni dziadów galicyjskich wspominających stare, dobre dla siebie czasy sprzed austriackiego zaboru. Wtedy to pozycja i prestiż społeczny wędrownych śpiewaków były wyśmienite. Przynoszących nowiny wyglądzano z niecierpliwością, słuchano z respektem i traktowano z szacunkiem właściwym największym autorytetom.

Dziad wędrowny uważany był za opiekuna ludu, dysponującego głęboką wiedzą i mądrością życiową, której używał odwiedzanej społeczności. Jego „występy” nie miały nic wspólnego z zarobkowaniem czy też, uchwaj Boże, żebranią, lecz były rodzajem posłannictwa duchowego, wypełnianego ku dobru bliźnich. W zamian za świadczone usługi (niezwykle obejmujące również medycynę, ziołolecznictwo, wychowanie dzieci etc.), zgodnie z zasadami polskiej gościnności otrzymywał dary w naturze lub datki pieniężne.

Dziad wędrowny zaliczany był do swoistej arystokracji pośród krążących od wsi do wsi wędrowców różnorodnego autoramentu, od których się zresztą wyraźnie dystansował, co widoczne było nie tylko w zachowaniu, ale i w wyglądzie zewnętrznym. Ubierał się skromnie i schludnie, niczym berło dzierżył w dłoni pielgrzymi kostur, nosił patriarchalną, dodającą dostojęstwa brodę i niezliczoną ilość przytwierdzonych do pasa toreb i sakiew, wypełnionych ziołami i leczniczymi miksturami. Nie-

rzadko w jego wyposażeniu ważne miejsce zajmował instrument muzyczny.

Dziad wędrowny pełnił rolę żywej kroniki, a często jedyne-
go okna na świat wiejskiej (ale
też i miejskiej) społeczności.
Jego pieśni informowały zatem
o wszelkich niecodziennych wy-
darzeniach, jakie miały miejsce
w konkretnej miejscowości i wy-
mienionej z nazwiska rodzinie.
Były to przede wszystkim wie-
ści sensacyjne, mrozące krew
w żyłach wydarzenia, których
chciwie słuchano i którymi roz-
koszowano się – w bezpiecz-
nym, domowym zaciszu. Na
przykład: „Prawdziwe zdarze-
nie o panience, która została za-
mordowana w lesie w sposób
barbarzyński”.

Śpiewak wędrowny zawsze
poprzedzał swoje wystąpienie
inwokacją do słuchaczy, najczęściej w rodzaju: „Ach, posłuchajcie pano-
wie i panie, jakie to smutne jest opowiadanie”, po czym zapowiadał, że
treścią pieśni będzie – dajmy na to – „Niesamowite zdarzenie, panna
żywcem pochowana, narzeczony jej Leon ratuje ją od niechybnej śmierci,
by stanąć z nią na ślubnym kobiercu” lub też „Prawdziwe zdarzenie
o ojcu, który odciął rękę synowi za 100 złotych w powiecie poznańskim”.
Pieśni nowinkarskie opisywały też różne oblicza domowego piekła, a tak-
że nieszczęśliwe skutki picia wódki. Śpiewane były ku przestrodze kon-
kretnych grup, np. młodzieży lub rodziców: „Niech młodzież pilnie to
zauważy, jakie nieszczęście może się zdarzyć”; „Więc uważajcie drodzy
rodzice, jak to pieniądze skracają życie”.

Wędrowni śpiewacy chętnie prezentowali swe pieśni w domach, ale
równie często występowali na odpustach i jarmarkach. Nierzadko swoje
nowinkarskie utwory sprzedawali w formie ulotek, zachęcając do zaku-
pu tych swoistych gazetek słowami pieśni:

„Kupcie piosenkę o Pruchniewszczaku
dziesiątka – pieniądz nieduży jest.

W naszej piosence się doczytacie
czego wystrzegać trza tylko się”.

Dziś te autentyczne, XIX i XX-wieczne pieśni dziadowskie przypomi-
na w swoim widowisku aktor Baniałuki – Jan Chmiel. Zrealizowane przez
niego „Ballady dziadowskie”, wykonywane przy akompaniamencie ka-



Jan Chmiel w „Balladach dziadowskich”.
Fot. J. Krywult (archiwum OT Baniałuka)

tarynki i w scenerii nawiązującej do występów wędrownych śpiewaków, brzmia zaskakująco aktualnie. Na początku opisywane wydarzenia wydają się nam zabawne – chętnie śmiejemy się z brukowych sensacji, ale niepostrzeżenie śmiech więźnie w gardle, a stosowany przez aktora pastisz i dystans przeradza się w dramatyczne oskarżenie – tego co wokół nas: zdrady, chciwości, pijaństwa i zbrodni.

Lucyna Koziń

Ośrodek Teatralny Banialuka: „Ballady dziadowskie”. Inscenizacja i wykonanie Jan Chmiel. Premiera 10 października 1998.

Ach, mamusiu naturo!

„Czy już? Jeszcze nie! Czy już? Nie...” – powtórzone w półmroku z różnych stron sceny pytania rozpoczęły „Tymoteusza wśród ptaków”, stwarzając nastrój i tajemnicę. Kto nie znał tekstu Jana Wilkowskiego i nie wiedział o co chodzi, trzymany był przez kilka chwil w narastającym napięciu.

I ...ach, mamusiu naturo, złożone zostały jajeczka, ach, wykluły się pisklęta, ach uczą się latać – tak zachwycała się lisica (prosta pacynka z tułowiem i kitą – rudą tkaniną powiewającą aż do ziemi), zaaferowana nie cudami odradzającej się przyrody, ale możliwością zjedzenia jajeczniczy. Jej pojawienie się za każdym razem wzmagало komizm scenicznych sytuacji. Oprócz tekstu, który niepostrzeżenie zachęca najmłodszych do obserwowania przyrody, plastyczna uroda jest atutem tego widowiska.

Autorka scenografii, Agata Stańczyk, postawiła na surowe, naturalne materiały: tekturę, puste skrzynki po owocach, patyki i konopne sznury. Pod jej ręką stały się lasem, a misie – świetne lalki ze zgrzebnego, płóciennego worka – okazały się przekonujące bardziej niż różowe i niebieskie pluszaki, których dzieci mają w domach pełno i zdążyły się nimi znudzić. W tej scenerii tym wdzięczniej wyglądają ba-

jecznie kolorowe ptaszki z postrzępionymi piórami; pacynki, którym aktorzy nadali wystudiowane, iście ptasie ruchy. Zabawna historyjka o misiu Tymoteuszu, który koniecznie chce wysiedzieć znalezione kukłcze jajko, jest zarazem pełna lirycznych brzmień, przez co może nieco trudna dla najmłodszych dzieci, co dało się zaobserwować podczas listopadowej premiery.

Kilka ciekawie rozwiązanych sytuacji scenicznych, np. scena z liscydlęciem i lisicą myślącą się w rachunkach co do ptasich jajeczek, zabawne melorecytacje i nieźle zaśpiewane piosenki, a także ruchowa sprawność grających w żywym planie aktorów, dały spektakl o wartkiej akcji. Zauważyć warto, że nie było w nim przemocy, co wielu rodzicom może wydać się istotnym walorem. Bajka o odpowiedzialnym misiu ma też morał, a właściwie trzy. Wydaje się, że autorzy spektaklu zrobili właściwie, nie wkładając ich w usta żadnej

z postaci. Wypowiadają je sami aktorzy, bez swych lalek, na pustym, ciemnym proscenium, oświetleni jedynie punktowym reflektorem. W ten sposób zalecenia „nie naśmiewaj się, pomagaj innym, miej własne zdanie” odnoszą się do każdego miejsca i czasu, co wzmacnia efekt przesłania. To właśnie miś, który ma własne zdanie, okazuje się mieć rację...

„Tymoteusz wśród ptaków” powstał w ramach następnego zespołu OT Białaluka – Teatru Luka, a jego inscenizacji podjęli się sami wykonawcy, debiutujący tuż po szkole lalkarskiej na profesjonalnej scenie: Katarzyna Kułaczewska, Magdalena Obidowska i Radosław Kaliski. Ich sceniczna świeżość i bezpretensjonalność to kolejny walor przedstawienia.

Magdalena Legendź

Teatr Luka (Ośrodek Teatralny Białaluka): „Tymoteusz wśród ptaków” Jana Wilkowskiego. Inscenizacja i wykonanie – zespół, scenografia Agata Stańczyk, muzyka Grażyna Kozłowska. Premiera 13 listopada 1998 r.



FOTOGRAFIA

Koncert wystaw

W każdy pierwszy piątek miesiąca zmienia się ekspozycja w Galerii B&B, wciąż zaskakując miłośników fotografii. Niewątpliwym wydarzeniem artystycznym minionego roku była wystawa prac Tomka Sikory, artysty mieszkającego obecnie w Australii, laureata wielu nagród, uczestnika ogromnej liczby wystaw na całym świecie. Jego fotografie, szczególnie reklamowe, noszą znamiona prawdziwej sztuki, adresowanej zarówno do krytyków, jak i zwykłych „ogładczy”. W polu zainteresowań T. Sikory leżą również surrealistyczne zdjęcia wykorzystywane często jako ilustracje książek dla dzieci. Przy świetnym warsztacie nie zatracił on wrażliwości i umiejętności potęgowania siły wyrazu w pozornie zwykłych fotografiach. Wielu Polakom kojarzy się Tomek Sikora z poruszającym serca i sumienia, znanym z billboardów plakatem przeciwko przemocy w rodzinie – „Bo musiał jakoś odreagować”. Jego twórczość jest jednak o wiele bogatsza, o czym mieliśmy się okazję przekonać w salach Galerii B&B.

Zupełnie inny charakter miała wystawa prezentująca wczesne fotografie Krzysztofa Kieślowskiego, który dzięki filmom, takim jak „Dekalog”, „Amator” czy tryptyk „Trzy kolory” po raz kolejny wprowadził polską kinematografię w główny nurt światowej sztuki filmowej. Prezentowane na bielskiej wystawie czarno-białe fotografie wykonane zostały przez Kieślowskiego jeszcze w czasach studenckich, u zarania kariery i nie noszą znamion artyzmu czy znanej z późniejszych jego dzieł wnikliwej obserwacji i głębi psychologicznej. Były jednak wspaniałą wycieczką sentymentalną. Wystawa była też świetną okazją, aby uświadomić sobie często



Prace Tomka Sikory w Galerii B&B. Fot. Marian Koim

zapominaną prawdę, że wszystkiego trzeba się uczyć, nawet posiadając talent i wrażliwość, a wówczas można osiągnąć niemal wszystko.

Do 6 stycznia na ścianach Galerii królują najlepsze fotografie prasowe 1998 roku, plon dorocznego konkursu. Znaleźć tu można prace niezwykle zróżnicowane pod względem tematyki i sposobu ujęcia w obraz naszej rzeczywistości. Nie brakuje zdjęć wstrząsających, jak choćby „Zair” Krzysztofa Millera, będący zapisem tragedii umierających z głodu dzieci plemienia Hutu (nagrodzony w kategorii zdjęcia pojedynczego). Jest także spora grupa utrwalonych aparatem obrazów tegorocznej powodzi na Śląsku. Ogromne wrażenie robi zdjęcie Andrzeja Iwańczuka zatytułowane „Chleb i woda”, a przedstawiające mężczyznę brnącego po pachy w wodzie i dźwigającego przed sobą bochenki chleba (nagrody Studia Rzeczpospolita i Agencji Reutera). Uwagę przyciąga oryginalnością tematu foto-reportaż Grzegorza Klatki „Gimnazjum” prezentujący życie w szkole prowadzonej przez zakonnice (nagrodzony w kategorii „Życie codzienne”). Wielki ładunek treści niesie fotografia pt. „Premier Buzek w szpitalu”, uznana za najlepsze zdjęcie polityczne. Obok oficjalnego spotkania władz szpitala z premierem podczas protestu anestezjologów widać na niej siedzącego bezwładnie na podłodze pacjenta. Nie zabrakło zdjęć portretowych – uznanie jurorów zyskała praca Rafała Latoszka, z niezwykle prostotą ukazująca pełną zamyślenia twarz Janusza Gajosa (I nagroda za zdjęcie pojedyncze w dziedzinie kultury). Fotografia prasowa towarzyszy nam na co dzień w tych ważnych ogólnoludzkich wydarzeniach i w tych bardziej osobistych. Pełnym wdzięku akcentem ekspozycji w galerii Baturów są zdjęcia z uroczystości weselnych we wschodniej Polsce, ukazujące zarówno tradycję, jak i sposób przeżywania tego wydarzenia przez ludzi.

Od 8 stycznia w Galerii prezentowane będą prace laureatów XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii Górskiej im. Jana Sunderlanda na wystawie pod nazwą „Krajobraz górski”. E.B.

Zaproszenie na beskidzki karnawał

Co roku w styczniu Beskidy ożywają barwną świąteczno-noworoczną i karnawałową tradycją. Można spotkać się z nią na co dzień, poczawszy od św. Szczepana aż do Trzech Króli. Wówczas to wędrują od domu do domu kolędnicy, najczęściej chłopcy (czasem kawalerowie) z gwiazdą albo przebierańcy.

Takie ożywienie dawnych zwyczajów stało się możliwe dzięki imprezom folklorystycznym, służącym przypomnieniu, reaktywowaniu i popularyzowaniu we współczesnym świecie globalnej wioski rodzimych, własnych tradycji, zakorzeniających nas we wspólnocie miejsca i czasu. Odsunięte w pewnym momencie, w pędzie ku nowoczesności, do lamusa mogły znów ożyć na scenie. A potem wyuczzone teksty, przyspiewki, zachowania przenoszono już łatwo do życia domowego, rodzinnego, do placówek kultury, szkół... I tak stare zwyczaje wracały.

Już po raz 31 odbędą się w tym roku „Żywieckie Gody” – impreza o niepodważalnym znaczeniu. Do roku ubiegłego wojewódzka, choć nie jako taka rozpoczęła swoją historię. Po utworzeniu województwa bielskiego z powiatowej zmieniła się w regionalną, i taką oby pozostała również teraz, gdyż jej dorobek służy wszystkim. Muzea w całej Polsce przeciągają się w prezentowaniu tych urokliwych, barwnych, porywających – najpiękniejszych tradycji. Na przykład o zwardońskich „dziadach” słyszemy i czytamy w związku z szeroko reklamowaną w mediach wystawą muzeum w Bytomiu (zresztą instytucji bardzo zasłużonej jeszcze w czasach dawnego województwa katowickiego dla ratowania folkloru m. in. regionu cieszyńskiego). Czy o barwnych strojach żywieckich przebierańców i szopkach Hulków – największej atrakcji ekspozycji w Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

Nie sposób pominąć znaczenia – dla reaktywowania i podtrzymania tradycji w dziedzinie tzw. plastyki obrzędowej – konkursów organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej (instytucji przez ostatnie dwudziestolecie współtworzącej również „Żywieckie Gody”) przy współpracy głównie Muzeum w Żywcu: m. in. na szopki, maski, gwiazdy kolędnicze, na tradycyjne zdobnictwo – połaźnice, pająki i światy.

Coraz też częściej poza tą dużą imprezą odbywają się mniejsze, lokalne. Wystarczy zerknąć do naszej wkładki, by się tym przekonać. W Węgierskiej Górze przygotowano „Niesopusty '99”, w Jeleśni VIII już „Jeleśniańskie Gody”, a w ich ramach konkurs kolęd, przegląd jasełkowy oraz konkurs zespołów kolędniczych i obrzędowych. W Łodygowicach już po raz ósmy odbędzie się (do niedawna wojewódzki) przegląd zespołów ja-

sełkowych, o dużym i znaczącym dorobku. W tym roku te wszystkie imprezy odbywają się pod wspólnym hasłem, bowiem wszystkie mają ten sam cel. Nie ma więc po rozdzielać wysiłków, skoro można je zjednoczyć we wspólnej przecież sprawie.

Warto też wspomnieć o coraz częściej organizowanych przez parafie czy gminne ośrodki kultury, czasem o szerszym zasięgu, konkursach kolęd. Mają ogromne znaczenie dla ożywienia zapomnianej tradycji wspólnego śpiewania kolęd, a zwłaszcza pastorałek niejednokrotnie mających ogromną liczbę regionalnych odmian.

My na szczęście nie musimy jechać na Śląsk czy do Warszawy, by te skarby regionalnej kultury zobaczyć. Mamy je niemal na miejscu i to prezentowane w żywej formie, a nie w muzealnym wnętrzu. Zapraszamy zatem serdecznie na XXXI „Żywieckie Gody” – do Żywca (konkurs zespołów i grup kolędniczych 28 i 29 stycznia w Domu Katolickim), do Miłówki i Szarego na dzień plenerowy (30 stycznia) oraz na liczne imprezy towarzyszące. Ponadto na „Gody Jeleśniańskie”, na „Niesopousty” do Węgierskiej Górki, na konkurs widowisk jasełkowych do Łodygowic i wszystkie inne tego typu imprezy, o których zapewne dopiero usłyszymy. /ms/

Świąteczne jadło

15 grudnia 1998 r., w ramach kolejnego „Spotkania przy armacie” (organizowanego przez Muzeum w Kętach – Oddział Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej) członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Bielana, prowadzonego przez Janinę Żmudkę, zaprezentowały zwyczaje bożonarodzeniowe. Oprócz koncertu kolęd i opowieści o dawnych obrzędach można było zobaczyć tradycyjny strój wigilijny, a nawet spróbować potraw, które w tym okresie królują na naszych stołach. Był więc barszcz czerwony z grochem lub uszkami, ryba smażona, śledzie, sałatki. Nie zabrakło również kołaczy – i tych serowych, i tych z makiem...

Ilość, rodzaj i kolejność potraw wigilijnych w polskich domach nie były stałe, zależały od zwyczajów w danej rodzinie i lokalnych tradycji. Obowiązywały tylko dwie zasady: zawsze były to dania postne, a przy ich przygotowywaniu należało wykorzystać „wszystko co w polu, sadzie, ogrodzie, lesie i wodzie”. W bogatszych domach potraw było dziewięć, a nawet dwanaście (tyle, ilu apostołów, bądź ile miesięcy w roku), w biedniejszych zadowalano się trzema. Starano się zastawić stół wieloma pełnymi miskami, gdyż wróżyło to obfitość płodów w nadchodzącym roku.

Zwyczaj dzielenia się opłatkiem, od którego rozpoczynano wieczerzę, znany był na obszarze całej niemal Polski od początku XIX wieku (wyjątek stanowiły niektóre obszary Pomorza, Warmia i Mazury, gdzie jeszcze w XX w. łamanie się opłatkiem nie było znane). W okolicy Bielska-Białej opłatki spożywano z miodem. Żeby zapewnić sobie obfitość jedzenia w przyszłym roku, każdej z potraw znajdujących się na stole należało przynajmniej skosztować. Przeważnie, choć nie było to regułą, rozpoczynało się od zupy – rybnej podawanej najczęściej z pęczakiem, grzybowej z łazankami lub fasolowej. Niekiedy przygotowywano też specjalną zupę,

którą nazywano *moćką*. Gotowano trzy wywary: z jarzyn (marchewka, seler, pietruszka, pasternak), suszonych owoców (dużo śliwek, ale także gruszki, morele, figi) i bakalii (migdały, orzechy) oraz z rybich głów. Wszystkie wywary łączono, dodawano specjalny piernik do ryb, namoczony wcześniej w piwie, i gotowano do zgęstnienia. Można było potrawę spożywać na ciepło, jako zupełną wigilijną, ale także na zimno. Potem był *fazol z pieczkami*, które podawano w osobnych miskach, albo razem – na spodzie ugotowana na sypko fasola, na niej suszone owoce, z których wcześniej sporządzano kompot. Kolejna potrawa była na słodko: grysik polany masłem, niekiedy miodem, posypyany cynamonem i startym piernikiem – to był niemały rarytas, każde z dzieci chciało jak najwięcej zjeść tego „dobrego” na górze. A że nie wypadało zjadać samej polewy, co sprytniejsi wymyślali „dróżki”, którymi rzekomo miał się przechadzać Pan Jezus...

Potem był już karp smażony, podawany zwykle z sałatką z gotowanych ziemniaków. Czasem jedzono też kapustę z grochem. Niektórzy przygotowywali rybę „po żydowsku” i specjalny sos (także nazywany *moćką*) – był to lekko przypalony cukier, laska waniliowa, rodzyнки i miód zalewane mlekiem lub śmietaną z odrobiną mąki. Na końcu podawano bardzo gęsty kompot albo *makówkę*: rogałe ze słodkiego ciasta krojono w plasterki, mak gotowano jak do ciasta – z dużą ilością bakalii, a potem układano warstwami bułkę moczoną w mleku, mak, a na wierzchu bakalie i miód.

Po wieczerzy na stole pojawiały się świąteczne wypieki – z Bożym Narodzeniem nierozzerwalnie związana była pszenna strucla, zawijaniec z makiem, a także kołacz z serem.

Dawniej po wieczerzy wigilijnej nie sprzątało się ze stołu, pozostawiając wszystko nienaruszone aż do drugiego dnia świąt, wierzono bowiem, że jest to okres, kiedy domy odwiedzane są przez dusze przodków – one także miały prawo do poczęstowania się wigilijną strawą.

W ten wieczór nie można było zapomnieć także o inwentarzu – dobry gospodarz pierwszą łyżkę każdej potrawy odkładał do stojącego obok stołu *skopca*; po wieczerzy wraz z kolorowym opłatkiem zanosił to do stajni, żeby i zwierzęta wiedziały, że Pan Jezus się narodził.

Pierwszy dzień świąt przeżywało się w gronie rodzinnym. Dozwolone było jedynie podawanie przygotowanych w przeddzień potraw. Niekiedy po wieczerzy zostawiano ogień w piecach, by w Boże Narodzenie nie wykonywać prac związanych z jego rozpalaniem. Gospodynie nie gotowały obiadów, spożywano wyłącznie to, co pozostało z wieczerzy wigilijnej, bądź też potrawy na zimno, nie wymagające specjalnej pracy.

Inaczej było w dniu św. Szczepana, a także przez 12 kolejnych dni (26 XII – 6 I), które – nie bez kozery – nazywano „szczodrymi dniami” lub „szczodrymi wieczorami”. Przeznaczano je bowiem na wypoczynek, spotkania sąsiedzkie i poczęstunki, jako że spiżarnie i komory pełne były świątecznych zapasów, a tradycja nie pozwalała w tych dniach pracować, zwłaszcza po zapadnięciu zmroku – głównie prażyć i posługiwać się ostrymi narzędziami, żeby nie zrobić krzywdy duszom zmarłych, które mogły nie zdążyć jeszcze odejść w zaświaty...

Elżbieta Teresa Filip

Żywe muzeum

Muzeum Beskidzkie, znajdujące się w samym centrum Wisły, swoją bryłą ze specyficznym gontowym dachem zwraca uwagę przybywających tam licznie turystów i wczasowiczów. Umiejscowione w budynku osiemnastowiecznej karczmy swoim wyglądem odbiega od innych, znacznie nowocześniejszych, ale i znacznie mniej interesujących zabudowań wokół placu Hoffa.

Twórcą muzeum był nauczyciel, pasjonat i miłośnik tradycji Beskidu Śląskiego – Andrzej Podzorski. Przez lata gromadził przedmioty związane z pracą, zabawą i zwyczajami miejscowych górali, przedmioty świadczące o bogatej, a zarazem niejednolitej kulturze regionu i wytrwale walczył o stworzenie placówki muzealnej. 16 sierpnia 1964 roku podczas I Tygodnia Kultury Beskidzkiej dokonano jej uroczystego otwarcia. Początkowo była to zaledwie jedna izba, ale z biegiem lat muzeum rozrastało się i wzrósł zbiory. Niemala w tym zasługa pracowników i kolejnych kierowników – etnograf Barbary Polczkowej, działacza i animatora kultury Jana Kropa, następnie Macieja Oczkowskiego, a obecnie Małgorzaty Kiereś.

Muzeum Beskidzkie w Wiśle (oddział Muzeum w Cieszynie), noszące od wielu już lat imię Andrzeja Podzorskiego, stało się ważnym ośrodkiem życia kulturalnego regionu, nie zawężając swojej działalności do



Małgorzata Kiereś i kapela „Torka” w Muzeum Beskidzkim. Fot. Marian Koim

uzupełniania zbiorów i przygotowywania kolejnych, wielokrotnie znanych ekspozycji. BOWIEM tutaj właśnie podejmowano wiele różnorodnych i cennych nie tylko dla regionu działań. Realizowano konkursy (m.in. literackie i plastyczne), sesje popularnonaukowe, posiadały gawędziarskie, spotkania, wspierano działalność lokalnych twórców i popularyzowano ich dorobek, nawiązano kontakty z ośrodkami naukowymi. Nie można też pominąć udziału muzeum, które w roku minionym również obchodziło jubileusz 35-lecia, w realizowaniu programów kolejnych edycji Tygodnia Kultury Beskidzkiej. W tym czasie zawsze przygotowywane są tutaj interesujące wystawy, a pracownicy włączają się do organizacji sesji folklorystycznych, spotkań czy też innych istotnych dla środowiska akcji.

Co bardzo ważne, w muzeum gromadzone są dokumenty związane z życiem społeczno-kulturalnym miasta i regionu, informacje prasowe, druki ulotne, publikacje, rękopisy i fotografie. Ich opracowywanie i porządkowanie jest również jednym z ważniejszych działań placówki, chociaż z powodu małej obsady kadrowej to z pewnością trudne zadanie. Często ze zgromadzonych materiałów korzystają studenci piszący prace magisterskie związane tematycznie z historią i tradycjami Beskidu Śląskiego. Jest więc muzeum także ważnym punktem informacji o regionie, dlatego często goszczą tutaj przedstawiciele mass mediów.

Była to i jest placówka żywa – nie tylko ze względu na rzesze zwiedzających (np. w roku 1997 odwiedziło ją 19 tys. osób). Przede wszystkim dlatego, że tutaj na co dzień bywają artyści, twórcy ludowi i nieprofesjonalni, działacze czy po prostu sympatycy. Muzealnicy prowadzą również działania środowiskowe, np. związana z placówką od 1967 r. Aleksandra Oczkowska opiekuje się grupą „Wiślanie”, a Małgorzata Kiereś (zatrudniona od 1980 r.) prowadzi lekcje folklorystyczne w miejscowym liceum, muzealne spotkania z dziećmi, ciągle też wymyśla nowe formy prezentacji kultury ludowej. Przed sześcioma laty prezentacją wiślańskich muzykantów i muzyki zainicjowała znaczne ożywienie działalności miejscowych grup śpiewających i kapel. Jej fascynacja folklorem jest zarazem autentyczna i profesjonalna. Z wykształcenia jest etnografem (pracuje także na Uniwersytecie Śląskim – filii w Cieszynie), z pochodzenia góralką z Istebnej. Wieloletnie starania o popularyzowanie, a czasem i reaktywowanie, najbliższych tradycji przyniosły Małgorzacie Kiereś sporo uznania, np. przed kilkoma miesiącami uhonorowana została prestiżową nagrodą im. Juliusza Ligonja. W rozmowie podkreśla, iż ogromną inspiracją, przełomem w jej pracy stał się udział – na zaproszenie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej – w komisjach przeglądów folklorystycznych. Zaskoczył ją nikły udział zespołów z Beskidu Śląskiego, dlatego też podjęła się zmiany tej sytuacji. I udało się to w pełni.

Jak w każdym muzeum regionalnym, w którym najważniejszą funkcję pełni dział etnograficzny i kultury materialnej, istotą wiślańskiej placówki są ekspozycje stałe obrazujące życie dawnych górali Beskidu Śląskiego. W sali pierwszej zgromadzono narzędzia oraz przedmioty związane przede wszystkim z gospodarką pasterską. Są tutaj m. in. dawne naczynia klepkowe: *faska* – beczułka na bryndzę, *obońka* w kształcie pła-

skiego bębna służąca do przenoszenia płynów, *gielata* – naczynie do dojenia owiec. Najcenniejszym eksponatem jest znaleziona w roku 1968 w Istebnej drewniana, ryzowana skrzynia wołoska z 1691 roku z wrytym nazwiskiem właściciela Jurosza. Pod sufitem wiszą instrumenty pasterskie. Są również narzędzia związane z obróbką wełny, m. in. *szkrablica*, na której czesano wełnę, czy *przędzica* oraz narzędzia stolarskie i bednarskie. W sali drugiej prezentowany jest strój ludowy – kobiecy i męski, który w tradycyjnej formie zachował się do dzisiaj tylko w Trójwsi za Kubalonką. Kolejną przedstawia wnętrze dawnej, w XIX wieku spotykanej w Beskidzie Śląskim powszechnie, tzw. kurnej chaty góralskiej. Charakterystyczna dla niej była *nolepa* – kamienna płyta przed wnęką piekarską, na której paliło się otwarty ogień (dym uchodził przez drewnianą kłapę podnoszoną w powale na czas gotowania lub przez zasuwkę umieszczoną nad drzwiami, tzw. dymnik). Można też zobaczyć m. in. kamienne żarna, drewniane meble i dawne gliniane czy drewniane naczynia.

Ekspozycje zmienne, których celem jest popularyzowanie całego – dawnego i obecnego – dorobku regionu, są przygotowywane z pewnym zamysłem; w okresie wzmożonego ruchu turystycznego są to na przykład wystawy prac malarzy profesjonalistów, natomiast od kwietnia do czerwca i od września do października przeznaczone są przede wszystkim dla dzieci – stąd różne pomysły na ich uatrakcyjnienie, jak choćby żywe pszczoły na wystawie obrazującej dzieje pszczelarstwa na tym terenie.

O popularności wiślańskiego muzeum z pewnością decyduje fakt, że znajduje się w atrakcyjnej miejscowości wczasowej, wręcz na turystycznym szlaku i jest znakomitym wprowadzeniem do regionu. Ale również to, że panuje tam wspaniała atmosfera, co jest głównie zasługą jego pracowników.

Urszula Witkowska



KALEJDOSKOP

„Talenty” po raz drugi

Pomoc uzdolnionym twórczo dzieciom i młodzieży oraz wsparcie organizacyjne i merytoryczne dla artystycznych opiekunów tych młodych ludzi – to główne cele programu „Talenty”, którego finał wojewódzki miał miejsce 10 grudnia w Spółdzielczym Centrum Kultury „Best” w Bielsku-Białej.

Program Promocji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży „Talenty” został zapoczątkowany z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki w 1997 r. W tym też roku został przeprowadzony zarówno na forum ogólnopolskim, jak i w poszczególnych województwach. W 1998 r. „Talenty” miały charakter wyłącznie regionalny i – jak się wydaje – z największym roz-





Najmłodszy muzyk koziańskiej orkiestry – Radek Zgut. Fot. Marian Koim

machem, a zarazem pożytkiem zostały przeprowadzone w Bielskiem. Dzięki wysokiej, bo sięgającej 40 tys. zł dotacji wojewody bielskiego Wojewódzka Rada Artystyczna „Talentów” mogła ufundować nagrody dla sześciu wybitnych instruktorów oraz trzech zespołów artystycznych. Ośmioro utalentowanych młodych ludzi otrzymało stypendia. Ponadto udzielono pomocy finansowej i organizacyjnej zespołom oraz instruktorom (zakupy instrumentów, dofinansowanie plenerów, akredytacji, przejazdu na imprezy itp.), a także sfinansowano osiem warsztatów artystycznych zorganizowanych na terenie województwa bielskiego w drugiej połowie 1998 roku.

Łącznie w pierwszej i drugiej edycji „Talentów” na pomoc dla młodych ludzi, zespołów oraz instruktorów z terenu województwa przeznaczono ponad 90 tys. złotych. Całość prac związanych z oceną złożonych wniosków została wykonana nieodpłatnie przez kilkunastoosobowe grono fachowców skupionych w Radzie Artystycznej, nad rozliczeniem dotacji i sprawami organizacyjnymi czuwało natomiast działające w ramach Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Biuro Programu, którego niezastąpionym koordynatorem była Joanna Kwiatkowska.

W czasie uroczystego podsumowania w „Beście” niewiele mówiono o przyszłości programu, chociaż ze strony starosty bielskiego Jacka Falfusa padła wyraźna deklaracja, że w nowych strukturach administracyjnych idea „Talentów” zostanie podtrzymana. (1em)

WOK wygrywa w Mysłowicach

Staraniem Centrum Animacji Kultury w Warszawie oraz Miejskiego Centrum Kultury w Mysłowicach, a pod patronatem wiceministra kultury i sztuki Jacka Weissa, odbyła się w Mysłowicach (26–27 listopada) Ogól-

nopolska Giełda Inicjatyw Kulturalnych. W imprezie uczestniczyło ponad sto instytucji z różnych części kraju, w tym również Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej.

W trakcie giełdy zostały rozstrzygnięte trzy konkursy. W najbardziej prestiżowym, na najciekawsze stoisko, głosami publiczności zdecydowanie zwyciężył bielski WOK. Reprezentanci Podbeskidzia wykorzystali swe doświadczenia z licznych zagranicznych i krajowych prezentacji, przygotowując dynamiczny pokaz, którego głównym tematem była twórczość i sztuka ludowa. WOK, za sprawą autora projektów Zbigniewa Micherdzińskiego, znalazł się również w gronie laureatów dwóch pozostałych konkursów: na nowy pomysł programowy i na ofertę działań o charakterze prorodzinnym. (Iem)

30 lat dętej z Milówki

54 osoby, w tym głównie dzieci i młodzież, liczy Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Milówce. Jej instruktorem i kapelmistrzem jest od 11 lat Czesław Szczotka, nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej w Żywcu. W listopadzie 1998 roku dęta z Milówki obchodziła jubileusz 30-lecia. Powstała w 1968 roku, jej założycielem i kapelmistrzem był zawiadowca miejscowej stacji PKP – Kazimierz Boryś. Oprócz niego w początkowym okresie kluczowymi postaciami dla zespołu byli Irena Zając i Alojzy Krawczyk, natomiast w latach 70. i 80. na czele orkiestry stał Józef Grzegorzek.

W ostatnich latach orkiestra z Milówki sporo koncertuje i osiąga znaczące sukcesy. W ubiegłym roku zdobyła nagrodę Zarządu Wojewódzkiego OSP podczas strażackiego przeglądu w Międzybrodziu Białskim, a także wywalczyła I miejsce w regionalnym przeglądzie w Busku Zdroju, co jest równoznaczne z zakwalifikowaniem się do XV Ogólnopolskiego Przeglądu Orkiestr.

Jubilatom życzymy kolejnych osiągnięć oraz wiele zyczliwości ze strony władz gminy i sponsorów. (Iem)

Taka to nasza kochana Ojczyzna

We wrześniu 1997 roku Stowarzyszenie Promocji Kultury „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej ogłosiło konkurs na współczesną poezję patriotyczną. Jego plonem było 479 wierszy, napisanych przez 130 autorów z Polski, Kanady, Australii, Czech oraz Niemiec.

W pokonkursowym wydawnictwie opublikowano 98 utworów 53 autorów. Zamieszczono też 18 reprodukcji grafik, głównie przedstawiających zabytkowe obiekty, leżące w województwie bielskim. Oprócz tego publikacja zawiera słowo wstępne organizatora, skierowane do niego adresy honorowych patronów wystosowane przez watykański Sekretariat Stanu i Biuro Lecha Wałęsy, papieskie motto, alfabetyczne wykazy laureatów konkursu, autorów prac niezakwalifikowanych do druku oraz wyrazy podziękowania dla imiennie wymienionych animatorów ruchu amatorskiego, przyjaciół, sympatyków, sponsorskich firm i ich dyrektorów.

Promocja poetyckiego zbiorku 2 grudnia 1998 r. w bielskiej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej towarzyszyła wernisażowi wystawy plastycznej twórców nieprofesjonalnych, zrzeszonych w SPK „Podbeskidzie”. Z półgodzinnym montażem poetycko-muzycznym wystąpiła grupa z Wojewódzkiego Centrum Wychowania Estetycznego Dzieci i Młodzieży. (j)

Szopka jaskiniowców

Ponad dwadzieścia ceramicznych bożonarodzeniowych szopek można oglądać do połowy stycznia w galerii Jana i Anny Hałatów „Ars Nova” w Bielsku-Białej. Ich twórcami są dzieci i młodzież – uczestnicy prowadzonych tam warsztatów. Najmłodszy twórcy chodzą do pierwszych klas podstawówki, najstarsi uczą się w szkole średniej. Jak na prawdziwych artystów przystało, do tradycji szopkarstwa dokładają swoje wyobrażenia o miejscu narodzin Jezusa i wyglądzie osób uczestniczących w tym misterium. Sama szopka jest najczęściej góralskim szałasem, choć jedno z dziećmi przedstawiło własny remontowany właśnie dom, na którego dach oprócz anioła klęczy dekarz zajęty kładzeniem dachówek. Niektórzy uczestnicy przedstawili bożą rodzinę schematycznie: Maria w niebieskiej sukni i Józef oparty na pasterskiej lasce klęczą z rękami złożonymi do modlitwy, podobnie pasterze i zwierzęta. Są też ujęcia realistyczne, gdzie Maria znużona trudami porodu leży obok Dzieciątka. Odbiciem życiowych doświadczeń, a raczej wpływu filmu i telewizji jest zabawna szopka, w której Maria, Józef i mały Jezus są jaskiniowcami z epoki kamienia łupanego...

Na uwagę zasługują także płaskorzeźby, na przykład w kształcie kołędnika trzymającego szopkę lub serca, w którego wnętrzu znajduje się zarówno betlejemski stajenka, jak i krzyż. Tę świętą syntezę ziemskiej



Szopka jaskiniowców. Fot. Jerzy Below

egzystencji Jezusa wykonała w glinie jedna z najmłodszych uczestniczek warsztatów. Są też dzbanki z motywami bożonarodzeniowymi i lampiony, gdzie głównym motywem jest betlejemska gwiazda.

„Ars Nova” od kilku lat przygotowuje tematyczne wystawy prac uczestników warsztatów w okresie Wielkanocy i Bożego Narodzenia. Rok wcześniej były to Mikołaje. Co roku wystawa jest też konkursem, w którym rolę jurorów odgrywiają odwiedzający galerię i sklep przechodnie, rodzice, koledzy i znajomi. Każda praca opatrzona jest numerem, według którego można typować najciekawszą plastycznie i najbardziej oryginalną pracę. Dzieci same liczą uzyskane głosy, a szefowie galerii fundują nagrody. Warto zajrzeć w zaułek obok katedry św. Mikołaja, aby przekonać się o inwencji młodych twórców i o sile wywodzącej się z XII wieku tradycji. (mal)

Besкиды w obiektywie

Już po raz szósty Miejski Ośrodek Kultury w Suchej Beskidzkiej zorganizował konkurs „Z dała od zgiełku – Besкиды w obiektywie”. Nowością tegorocznej edycji było odstąpienie od wcześniej praktykowanego terytorialnego zawężenia tematyki konkursu do okolic Babiej Góry, choć organizatorzy zachowali możliwość przyznania nagrody za ten temat. W konkursie uczestniczyło 18 fotografów (złożyli 150 prac). Pierwszą nagrodę otrzymał Andrzej Ślęzak za zestaw o poetycko brzmiącym tytule „Babiogórskie muśnięcie jesieni”. Drugą nagrodę przyznano Mieczysławowi Wielomskiemu, dwie trzecie Henrykowi Stanaszкови i Witoldowi Juraszкови, a nagrodę specjalną Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Białymstoku – Jarosławowi Rosowskiemu. Ponadto czterech uczestników otrzymało wyróżnienia: Andrzej Pochopień, Adam Kuras, Janusz Sobala i Piotr Krzywda. /m/

Z ziemi obcej do Polski

Jednym z polskich dowódców, którzy dla formowania naszych sił zbrojnych w okresie I wojny światowej oraz dla odzyskania i ratowania niepodległego bytu Rzeczypospolitej uczynili najwięcej, był generał broni Józef Haller.

Przyszedł na świat 13 sierpnia 1873 roku w Jurczycach koło Skawiny, na skraju Pogórza Wielickiego. Jego ojciec Henryk posiadał tu majątek ziemski z dworem w Polance Hallerze, gdzie obecnie znajdują się pamiątki po generale. Wspomniane tereny należały w XIX stuleciu do cyrkułu i powiatu wadowickiego. Po uzyskaniu średniego wykształcenia w szkołach Lwowa i Koszyc, Józef Haller wstąpił do wojskowej akademii technicznej w Wiedniu. W latach 1895–1909 awansował do stopnia kapitana w wojsku austriackim. Został urlopowany i zajmował się szkoleniem grup skautingu i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, szczególnie aktywnie od 1912 roku.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej został powołany do czynnej służby w armii zaborcy, rychło jednak zajął się przygotowaniem do walki

ochotników polskich w ramach Legionu II – Wschodniego (komendę nad legionem sprawował Józef Piłsudski). Czynną walkę z Rosjanami rozpoczął jesienią 1914 r. na froncie karpackim. Ranny w bitwie pod Zieloną 9 listopada 1914 r. nie złożył dowodzenia i trwał ze swoim pułkiem na bojowych pozycjach do marca 1915 r. W lipcu 1916 został mianowany dowódcą II Brygady Legionów w stopniu brygadiera.

Rok 1917 przyniósł poważny kryzys polityczny w formacjach polskich. Wobec mobilizacji niektórych jednostek i odmowy działań pod niemiecką komendą oddziały Józefa Hallera przedarły się przez front na terytorium rosyjskie. Po połączeniu się z polskim korpusem gen. Stankiewicza 11 maja 1918 r. podjęły pod Kaniowem bitwę z czterokrotnie liczniejszymi siłami niemieckimi, których zadaniem miało być rozbrojenie Polaków.

Korpus Hallerowski skapitulował honorowo, zaś dowódca, już wówczas w randze generała, wyostał się w przebraniu z okrażenia, aby uniknąć niewoli i nadal służyć ojczyźnie. Przez Kijów, Moskwę i Murmańsk trafił do Francji, gdzie – staraniem Wychodźstwa Polskiego w Ameryce – tworzono Armię Polską. Latem 1918 r. dwie polskie dywizje dowodzone przez Józefa Hallera, rozpoczęły walkę z Niemcami w Szampanii.

W obliczu klęski Niemiec Błękitna Armia Hallerowska miała być przetrzona przez Gdańsk do Polski. Dokonało się to dopiero w kwietniu 1919 r. za sprawą autorytetu premiera Ignacego Paderewskiego. Był to czas zmagania o sprawiedliwe granice Rzeczypospolitej na wschodzie, południu i na Śląsku. Hallerczykom oraz rzeszy ochotników dowodzonych przez generała 15 sierpnia 1920 r. przypadła czołowa rola w obronie Warszawy przed bolszewikami, czyli w tzw. cudzie nad Wisłą.

Odsunięty w 1926 r. przez marszałka Józefa Piłsudskiego poza nawias życia politycznego starał się gen. Józef Haller pomagać weteranom swej armii w Stanach Zjednoczonych. Tam też wyemigrował po klęsce wrześniowej w 1939 roku. Pojawienie się legendarnego wodza na terytorium USA spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem Polonii. General dokonał żywota w 1960 roku na obczyźnie, a jego prochy sprowadzono w 1993 do Krakowa.

Wśród starających się o powrót doczesnych szczątków twórcy Błękitnej Armii na łono ojczyzny znaleźli się harcerze z Bielska-Białej oraz wadowczanin Zygmunt Kraus. Ten ceniony kolekcjoner na kilku przygotowanych przez siebie wystawach zaprezentował liczne pamiątki związane z generałem. Mogliśmy je w pełnym wymiarze obejrzeć we wrześniu ubiegłego roku podczas ekspozycji pt. „Przyjaźń Polski i Stanów Zjednoczonych” w Wadowicach.

Andrzej Buś

Od redakcji: W roku bieżącym przypada 80. rocznica przybycia Błękitnej Armii gen. Hallera do Polski. Stowarzyszenie „Mazurka Dąbrowskiego” w Gdańsku na 9 stycznia przygotowało sesję popularnonaukową, podczas której rok 1999 ma zostać ogłoszony „Rokiem gen. Józefa Hallera”. Stąd zapewne również niejedna impreza kulturalna będzie miała wydźwięk hallerowski.



Historia bielskiej katedry pw. św. Mikołaja liczy już ponad 550 lat.

Fot. Marian Koim

Autorem zdjęć na pierwszej i ostatniej stronie jest Marian Koim.

350549



Bielsko - Biała

Teatr Polski

43-300 Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 1, tel. 822-84-51, 52, 53

dyrektor: Henryk Talar

kierownik literacki: Janusz Legoń

| | |
|----------------------|--|
| 2 g.19.00 | „Motyle są wolne” (Scena Propozycji „Stalarnia”) |
| 3 g.19.00 | „Motyle są wolne” (Scena Propozycji „Stalarnia”) |
| 4 g.9.00 i 11.00 | „Czerwony Kapturek” |
| 5 g.9.00 i 12.00 | „Czerwony Kapturek” |
| 6 g.9.00 i 12.00 | „Czerwony Kapturek” |
| 7 g.9.00 i 12.00 | „Zemsta” |
| 8 g.9.00 i 12.00 | „Zemsta” |
| 9 g.18.00 | „Mistrz i Małgorzata” |
| 10 g.18.00 | „Mistrz i Małgorzata” |
| 11 g.17.00 | „Mistrz i Małgorzata” |
| 12 g.9.00 i 12.00 | „Mały Książę” |
| 13 g.9.00 i 12.00 | „Mały Książę” |
| 14 g.9.00 i 12.00 | „Mały Książę” |
| 15 g.10.00 i 17.00 | „Moralność pani Dulskiej” |
| 16 g.17.00 | „Moralność pani Dulskiej” |
| g.19.00 | „Motyle są wolne” (Scena Propozycji „Stalarnia”) |
| 17 g.19.00 | „Motyle są wolne” (Scena Propozycji „Stalarnia”) |
| 18 g.10.00 i 17.00 | „Moralność pani Dulskiej” |
| 19 g.10.00 i 17.00 | „Moralność pani Dulskiej” |
| 20 g.9.00 i 12.00 | „Upiór” |
| 21 g.9.00 i 11.00 | „Czerwony Kapturek” |
| 22 g.9.00 i 11.00 | „Czerwony Kapturek” |
| g.17.00 | „Motyle są wolne” (Scena Propozycji „Stalarnia”) |
| 23 g.16.00 | „Czerwony Kapturek” – PREMIERA |
| 24 g.19.00 | „Motyle są wolne” (Scena Propozycji „Stalarnia”) |
| 25 g.18.00 | Omar Sangare – koncert |
| 27 g.18.00 | „Toast na cześć kobiet” |
| 28 g.18.00 | „Toast na cześć kobiet” |
| 29 g.18.00 | „Toast na cześć kobiet” – PREMIERA |
| 30 g.18.00 | „Toast na cześć kobiet” |
| 31 g.18.00 | „Toast na cześć kobiet” |

kasa biletowa czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w g.10.00-18.00, w soboty, niedziele i święta na trzy godziny przed spektaklem

„Teatr Białka” – Ośrodek Teatralny

43-300 Bielsko-Biała, ul. Mickiewicza 20, tel. 822-10-46 fax 815-09-15

dyrektor: Krzysztof Rau

kierownik literacki: Lucyna Kozień

| | |
|----------------|--|
| 2 g.17.00* ☒ | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 3 g.11.00* ☒ | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 5 g.10.00 | „Bajka o księciu Pipo, koniu Pipo i księżniczce Popi” (Scena na Piętrze) |

I
N
F
O
R
M
A
C
J
E



| | |
|-----------------|--|
| 6 g.10.00 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 6 g.12.00 | „Bajka o księciu Pipo...” (Scena na Piętrze) |
| 7 g.9.00 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 7 g.12.00 | „Bajka o księciu Pipo...” (Scena na Piętrze) |
| 8 g.10.00 | „Bajka o księciu Pipo...” (Scena na Piętrze) |
| 8 g.17.00☺ | „Tymoteusz wśród ptaków” (Scena dla Dzieci) |
| 9 g.17.00* 📺 | „Tymoteusz wśród ptaków” (Scena dla Dzieci) |
| 9 g.19.15* 📺 | „Ballady dziadowskie” (Scena na Piętrze) |
| 10 g.11.00* 📺 | „Tymoteusz wśród ptaków” (Scena dla Dzieci) |
| 10 g.18.00* 📺 | „Ballady dziadowskie” (Scena na Piętrze) |
| 12 g.10.00 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 13 g.10.00 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 14 g.10.00 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 14 g.12.00 | „Bajka o księciu Pipo...” (Scena na Piętrze) |
| 15 g.10.00 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 15 g.12.00 | „Bajka o księciu Pipo...” (Scena na Piętrze) |
| 16 g.17.00* 📺 | „Kopyto i Kwak” (Scena dla Dzieci) |
| 16 g.19.15* 📺 | „Bizdrygony i brykoce” (Scena na Piętrze) |
| 17 g.11.00* 📺 | „Kopyto i Kwak” (Scena dla Dzieci) |
| 17 g.18.00* 📺 | „Bizdrygony i brykoce” (Scena na Piętrze) |
| 19 g.10.00 | „Tymoteusz wśród ptaków” (Scena dla Dzieci) |
| 19 g.12.00 | „Bajka o księciu Pipo...” (Scena na Piętrze) |
| 20 g.10.00 | „Tymoteusz wśród ptaków” (Scena dla Dzieci) |
| 20 g.12.00 | „Bajka o księciu Pipo...” (Scena na Piętrze) |
| 21 g.10.00 | „Tymoteusz wśród ptaków” (Scena dla Dzieci) |
| 21 g.12.00 | „Bajka o księciu Pipo...” (Scena na Piętrze) |
| 22 g.10.00 | „Metamorfozy” (Scena dla Dzieci) |
| 23 g.17.00* 📺 | „Cudaczek – Wyśmiewaczek” (Scena dla Dzieci) |
| 23 g.19.15* 📺 | „Gianni, Jan, Johan...” (Scena na Piętrze) |
| 24 g.11.00* 📺 | „Cudaczek – Wyśmiewaczek” (Scena dla Dzieci) |
| 24 g.18.00* 📺 | „Gianni, Jan, Johan...” (Scena na Piętrze) |
| 26 g.10.00 | „Cudaczek – Wyśmiewaczek” (Scena dla Dzieci) |
| 27 g.10.00 | „Metamorfozy” (Scena dla Dzieci) |
| 28 g.10.00 | „Kowal” (Scena dla Dzieci) |
| 29 g.10.00 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 30 g.17.00* 📺 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 30 g.19.30* 📺 | „Pokusice” (Scena na Piętrze) |
| 31 g.11.00* 📺 | „Na ten Nowy Rok!” (Scena dla Dzieci) |
| 31 g.18.00* 📺 | „Pokusice” (Scena na Piętrze) |

* ważne karnety Łoży Przyjaciół Baniałuka

📺 możliwość zamówienia przez Internet

☺ spektakl bezpłatny

Sceny Ośrodka Teatralnego Baniałuka:

Scena na Piętrze – widowiska dla młodzieży i dorosłych

Scena Impresaryjna – najlepsze widowiska z całej Polski

Scena dla Dzieci – widowiska dla dzieci

Scena Wędrowna – widowiska w każdej przestrzeni

Teatr 3/4-Zusno: „Gianni, Jan, Johan, John...”

Spektakl nagradzany głównymi nagrodami licznych festiwali teatralnych.
Otrzymał Critic's Choice tygodnika „Reader” (Chicago, 1995). Prezentowany

z wielkim sukcesem w kilkunastu krajach na całym świecie (m.in. Japonia, USA, Korea, Szwajcaria i Irlandia).

Teatr 3/4-Zusno: „Metamorfozy”

Teatralne metamorfozy to nieustanna gra zmieniających się form na scenie. Punktem wyjścia spektaklu jest kawałek materii, płótna, który ożywiają aktorzy-animatorzy tworząc ciąg obrazów teatralnych kształtowanych przez swobodną „grę wyobraźni”. Przedstawienie adresowane jest do dzieci i ich rodziców.

OT Białaluka: „Kowal”

Legendarne widowisko „Białaluki”, niegdyś zdobywca wszystkich głównych nagród na festiwalach w Opolu i Zagrzebiu, dziś zrealizowane w nowej inscenizacji przez Jerzego Zitzmana, Andrzeja Łabińca i Bogumiła Pasternaka.

Teatr Silnia!: „Pokusice”

Widowisko dla młodzieży i dorosłych inspirowane folklorem beskidzkim. Trzy siostry opowiadają historyjki, jakie niesie życie – o miłości, zbrodni i karze, ale też o tęsknocie, marzeniach i rezygnacji. Atrakcyjna forma plasyczna (świetny teatr przedmiotu) i aktorski temperament stanowią o walorach tego spektaklu.

Teatr Silnia!: „Bizdrygony i brykoce”

Kontynuacja „Pokusic”, widowiska wielokrotnie nagradzanego w ostatnim sezonie. Tym razem historyjki z życia wzięte (o babach, rzecz jasna) opowiada czterech mężczyzn, a całość reżyseruje jedyna kobieta w tym gronie – Lucyna Sypniewska.

W. Cader, K. Fuczik: „Cudaczek – Wyśmiewaczek”

Atrakcyjna propozycja teatralna dla dzieci młodszych. Przedstawienie z muzyką graną na żywo, wyreżyserowane przez Marka Luzara.

Teatr Witak: „Kopyto i Kwak”

Spektakl dla dzieci młodszych zrealizowany w konwencji zabawy teatralnej, pełna humoru opowieść o przygodach szewca Kopyto i kaczora Kwaka oparta na znanej i lubianej bajce Kornela Makuszyńskiego.

Teatr 3/4-Zusno: „Bajka o księciu Pipo, koniu Pipo i księżniczce Popi”

Spektakl dla wszystkich, a w szczególności dla dzieci i ich rodziców – opowieść o dorastaniu i buncie, pragnieniach i przeznaczeniu, o istocie zła i miłości, o sensie życia. Spektakl realizują wybitni twórcy teatralni: Krzysztof Rau (reżyseria), Mikołaj Malesza (scenografia) i Jerzy Derfel (muzyka).

Teatr Luka: „Tymoteusz wśród ptaków”

Widowisko dla dzieci młodszych ze znanego na całym świecie cyklu sztuk o sympatycznym misiu Tymoteuszu, autorstwa Jana Wilkowskiego, wybitnego artysty teatru. Tym razem bliski wszystkim dzieciom bohater przeżywa swoje wiosenne kłopoty i radości...

OT Białaluka: „Na ten Nowy Rok!”

Widowisko oparte na obrzędach bożonarodzeniowych i noworocznych regionu żywieckiego.

Jan Chmiel: „Ballady dziadowskie”

Osnową spektaklu są pieśni ludowe z XIX i XX wieku wykonywane ongiś przez wędrownych śpiewaków, dziś – prezentowane przez Jana Chmiela – brzmia zadziwiająco aktualnie.

Przedsprzedaż biletów prowadzi Impresariat Ośrodka od poniedziałku do piątku w g. 8.00-18.00. W weekendy kasa czynna na 2 godziny przed przedstawieniem. Ceny biletów: w przedsprzedaży na spektakle dla dzieci od 4,00 zł, dla dorosłych

I
N
F
O
R
M
A
C
J
E



8-17,00 zł; w kasie w dniu spektaklu dla dzieci od 5,00 zł, dla dorosłych 10-20,00 zł w zależności od tytułu; dla młodzieży szkolnej i emerytów ulga specjalna 30% na spektakle dla dorosłych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmian w repertuarze.

Internet: <http://banialuka.in.com.pl> e-mail: banialuka@in.com.pl

Galeria Bielska BWA

43-300 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 11, tel. 812-58-61 fax 812-41-19

dyrektor: Małgorzata Kubica-Bilska

czynna od środy do piątku w g. 10.00-18.00, w soboty w g. 9.00-17.00, w niedziele i święta w g. 10.00-16.00, w poniedziałki i wtorki Galeria nieczynna; bilety: 3,00 zł normalne, 2,00 zł ulgowe, środa – dla młodzieży szkolnej wstęp wolny

do 10 | **Sztuka Ameryki Południowej**

Wystawa prezentująca współczesną i dawną sztukę Ameryki Łacińskiej, składająca się z kilku części:

- „**W Caracas**” (sala dolna). Grafiki i gwasze wenezuelskiej artystki **Aidy Cortez**, absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1997). Jest to pierwsza prezentacja cyklu ukazującego wrażenia artystki po powrocie do rodzinnego miasta.
- „**Grafika Ameryki Południowej**” (sala górna). Roczny pobyt Aidy Cortez w Caracas zaowocował zebraniem prac graficznych 30 artystów **wenezuelskich i brazylijskich**. Wszystkie eksponowane prace zostaną przekazane w darze Gallerii Bielskiej BWA. Współkuratorami wystawy są artyści brazylijscy, Claudia Sperb i Emilson da Silva, jej uczestnicy. Prace z tych dwóch krajów, najliczniejsze, uzupełnione są grafikami artystów z **Argentyny, Chile, Kolumbii i Peru**, w zebraniu których pomogły poszczególne ambasady.
- Współczesną sztukę Ameryki Łacińskiej skonfrontować można z eksponatami **kultury prekolumbijskiej**. Wspaniałą ceramikę Inków, ludu Moche i Nazca udostępnia Muzeum Etnograficzne w Warszawie; wyboru najciekawszych obiektów dokonała kustosz Teresa Walendziak.
- **Rysunki dzieci z Wysp Wielkanocnych** oraz **fotografie** wspaniałych krajobrazów tej wyspy (podległej Chile) autorstwa Zdzisława Ryńskiego, byłego ambasadora Polski w Chile.
- Filmy wenezuelskiego reżysera **Franco de Peña**, absolwenta łódzkiej Szkoły Filmowej: „Szepty wiatru” i „Przyszłość złudzeń”.

16 I – 18 II **„Labyrinty wyobraźni”** – monograficzna wystawa scenografii **Jerzego Zitzmana** (sala górna)

Jerzy Zitzman – artysta malarz, scenograf, reżyser związany z teatrem lalek i filmem animowanym. Urodził się 11 maja 1918 roku w Wadowicach, w rodzinie o artystycznych tradycjach. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Był wieloletnim dyrektorem Teatru Lalek „Banialuka”. Twórca bielskiego Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek. Jest jednym z najbardziej oryginalnych twórców autorskiego filmu wycinankowego. Laureat wielu nagród w dziedzinie scenografii i reżyserii.

Wystawie prezentującej projekty dekoracji i lalek, fragmenty scenografii, lalki oraz fotogramy towarzyszyć będzie również prezentacja filmów.

16 I – 14 II **„Porcelana inaczej”** (sala dolna)

Wystawa prac artystów zrzeszonych w międzynarodowej grupie „Nie tylko my”.

istniejącej przy wrocławskim ZPAP od 23 lat. Grupa przy współudziale ZPAP oraz Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu od 22 lat organizuje sympozja i plenery ceramiczne w Wałbrzyskich Fabrykach Porcelany.

Obecna wystawa, prezentująca 60 ręcznie formowanych obiektów ceramicznych, jest podsumowaniem tegorocznego pleneru. Większość zaprezentowanego materiału to rzeźby w bieli, niekiedy łączone z czernią. Ewenementem są prace wysokości 150 cm toczone na kole metodą garncarską.

Bielskie Centrum Kultury – Dom Muzyki

43-300 Bielsko-Biała, ul. Słowackiego 27, tel. centrala: 822-90-91, 822-90-92, sekretariat: 822-96-48, fax 822-90-93, informacja o organizowanych imprezach: 812-63-49

dyrektor: Władysław Szczotka

Galeria Fotografii B&B

ul. Mickiewicza 24, tel. 812-34-88, działająca pod patronatem Okręgu Górskiego ZPAF oraz Wydawnictwa Baturo, czynna od wtorku do soboty w g.9.30-17.00

8 I – 3 II „Krajobraz górski” – pokonkursowa wystawa XVIII Konkursu Fotografii Górskiej im. Jana Sunderlanda

Biblioteka Publiczna

43-300 Bielsko-Biała, ul. Słowackiego 17a, tel. 822-82-21 do 23 (centrala), 812-32-03 (informacja), fax 812-65-20

dyrektor: Klara Kurowska

Biblioteka Główna czynna w poniedziałki, wtorki, środy, piątki w g.8.00-19.00, w czwartki i soboty w g.9.00-15.00

wystawy:

4 – 31 I „Europejskie zabytki sztuki sakralnej” – ze zbiorów własnych

Oddział dla Dzieci proponuje:

- lekcje biblioteczne dla przedszkoli i szkół podstawowych
- projekcje wideo dla grup zorganizowanych (ekranizacje lektur szkolnych, filmy o tematyce geograficznej i przyrodniczej ze zbiorów WBP dla grup zorganizowanych) – czwartki
- spotkania z komputerem (poniedziałek, wtorek g.16.00)
- spotkania klubu „Banzai” (piątki g.17.00, Czytelnia Ekologiczna)
- spotkania klubu „Czarodziejki z Księżycą” (środy g.15.30, czytelnia OD)
- projekcja filmów wideo (ze zbiorów własnych WBP) – piątki g.16.30

Dział Zbiorów Specjalnych, ul. Podcienie 9, tel. 12-44-70

czynny w poniedziałki, środy, piątki w g.10.00-17.00, we wtorki i czwartki w g.8.00-15.00

strona internetowa WBP: www.bb.uw.gov.pl/wbp e-mail: wbp@bb.uw.gov.pl

Wojewódzki Ośrodek Kultury

43-300 Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 8, tel. 82-205-93, tel./fax 812-69-08

dyrektor: Leszek Miłoszewski

Galeria Sztuki WOK

czynna od poniedziałku do piątku w g.10.00-17.00

do 15 I „W stronę światła” – wystawa tkanin artystycznych i kompozycji szklanych Stanisławy Gołąbek-Tomczyk

Miejski Dom Kultury

43-300 Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 12, tel. 812-56-93

dyrektor: Franciszek Kopczyk

Dom Kultury Włókniarzy, ul. 1 Maja 12, do g.15.00 tel. 812-56-93, po g.15.00 tel. 812-53-13

kierownik: Janina Czechowicz

- 5 I g.15.30 spotkanie Klubu Ornitologów
8 I g.17.30 koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Beskid” w Domu Muzyki
15 I g.17.30 jubileuszowy koncert zespołu „Arse-Du” w Domu Muzyki
16 I g.10.00 spotkanie noworoczne z członkami Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” z Bielska-Białej
17 I g.17.00 spotkanie noworoczne w Klubie Esperanto

wystawy:

- do 15 I „Obrzędy i zwyczaje noworoczne” – wystawa prac dzieci
18 – 31 I wystawa pokonkursowa V Wojewódzkiego Konkursu Malarstwa Nieprofesjonalnego im. Ignacego Bieńka, otwarcie wystawy i podsumowanie konkursu 18 I g.15.00

Biblioteka czynna od poniedziałku do piątku w g.10.00-17.00. Kiermasz książek używanych w godzinach pracy biblioteki.

Spółdzielcze Centrum Kultury „Best”

43-300 Bielsko-Biała, ul. Jutrzenki 18, tel. 814-12-92

dyrektor: Irena Edelman

15 I g.9.30,10.30,11.30 koncerty muzyki poważnej dla dzieci

Kino „Złote Łany”

43-300 Bielsko-Biała, ul. Żywiecka 95, tel. 814-46-73

- 2 – 7 I „Za ciosem” – film sensacyjny prod. USA
2 – 14 I „Księżę Egiptu” – film animowany prod. USA w polskiej wersji językowej
„Joe Black” – komedia romantyczna, w rolach gl.: B. Pitt, A. Hopkins
15 – 28 I „Kilerów dwóch” – komedia sensacyjna, reż. J. Machulski, w rolach gl.: C. Pazura, K. Figura
25 – 28 I **Beskidzka Zima Filmowa** (szczegóły na afiszach)

Kino „Rialto”

43-300 Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 7, tel. 812-24-49

DKF „Kogucik”

- 5 I „Współlokatorki”, reż. Mike Leigh
19 I „Koniec przemocy”, reż. Wim Wenders
godziny projekcji na afiszach

DG-Art Agencja Artystyczna

43-300 Bielsko-Biała, ul. Tulipanów 9/5

- 10 I g.19.00 kabaret **Jerzego Kryszaka** (Sala Redutowa)
25 I g.18.00 program kabaretowy **Krzysztofa Daukszewicza** (Sala Redutowa)

Galeria „Wzgórze”

43-300 Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 4, tel. 812-27-05, 090-205-902, czynna całą dobę; galerię prowadzi Franciszek Kukiola

do 31 I **Pavel Hlavatý** – Grafika

Pavel Hlavatý – malarz, grafik, popularyzator sztuki czeskiej, człowiek Praskiej Wiosny, który po „aksamitnej rewolucji” odzyskał oficjalne uznanie. Od 1977 r. zajmuje się wyłącznie grafiką. Pracował w zespole artystów przygotowujących Olimpiadę w Barcelonie. W 1991 r. reprezentował z dwunastoma innymi twórcami czeską sztukę podczas „Salonu Paryskiego”. Otrzymał ponad 30 międzynarodowych nagród. Wystawa połączona jest ze sprzedażą prac.

Galeria „Bazyliśzek”

43-300 Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 8, tel. 812-23-08

ekspozycja stała: malarstwo **Lecha Helwiga**

Cieszyn

Teatr im. Adama Mickiewicza

43-400 Cieszyn, plac Teatralny 1, tel. 852-01-31, 852-57-80

dyrektor: Andrzej Łyżbicki

- 8 I g. 18.00 Koncert Noworoczny
9 i 10 I g. 16.00 „Dzieci śpiewają kolędy” – koncert
15 I g. 10.00, 12.00 „Spotkanie z gwiazdą”: **Cezary Pazura**
15 – 19 I g. 17.00 oraz 17 I g. 14.30
JASEŁKA TRADYCYJNE – w wykonaniu Zespołu Teatralnego Parafii św. Elżbiety w Cieszynie
26 I g. 19.00 „Koncert kolęd i starocerkiewnej muzyki bożonarodzeniowej” – wystąpi Męski Zespół Muzyki Cerkiewnej z Warszawy
29 I g. 17.00 Światowy Dzień Celnika – wystąpią gwiazdy Teatru RAMPA
rezerwacja i sprzedaż biletów – kasa teatru od poniedziałku do piątku w g. 9.00-13.00 i 14.00-16.00, tel./fax (0-33) 852-01-31

Cieszyński Ośrodek Kultury – Dom Narodowy

43-400 Cieszyn, Rynek 12, tel. 85-10-711, 85-12-520, fax 85-20-423

dyrektor: p.o. Regina Bondarewicz

- 3 I g. 9.00 targi staroci
6 I g. 17.00 w cyklu „Blżej natury”: „Tajemnice piramid” – wykład **Alfreda Dworzaka**
13 I g. 17.00 z cyklu „Moje fascynacje”: spotkanie z etnografem, kierowniczką Muzeum Beskidzkiego w Wiśle **Małgorzatą Kiereś**
17 I g. 9.00 aukcja numizmatyczna
19 I g. 18.00 Kabaret Moralnego Niepokoju
20 I g. 17.00 „Śladami Adama Mickiewicza” – spotkanie z uczestnikami podróży do Grodna, Wilna i Nowogródka – wspomnienia, filmy wideo, poezja
21 I g. 16.30 poetyckie spotkanie autorskie ks. **Mariana Kosińskiego**
26 I g. 18.00 spotkanie z okazji Dnia Niepodległości Indii (TPPI)
29 I g. 15.00 giełda filatelistyczna

I
N
F
O
R
M
A
C
J
E



wystawa (**Galeryjka** czynna w dni powszednie w g.13.00-16.00)
„Zaolzie” – poplenerowa wystawa fotografii

Książnica Cieszyńska

43-400 Cieszyn, ul. Przykopa 14, tel. 852-16-62, 852-27-71

Galeria – Rynek 18, czynna w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w g.9.00-14.00 oraz w niedziele w g.10.00-14.00

do 22 I wystawa pt. „**Rok 1918 na Śląsku Cieszyńskim**”

J e l e ś n i a

Gminny Ośrodek Kultury

34-340 Jeleśnia, ul. Plebańska 1, tel. 86-36-668

dyrektor: Grażyna Palma

VIII „Jeleśniańskie Gody”

w ich ramach odbędą się:

- 24 I konkurs kolęd (kościół parafialny pw. św. Wojciecha w Jeleśni)
31 I i 7 II konkurs zespołów kolędniczych i obrzędowych (Gminny Ośrodek Kultury)
31 I i 7 II konkurs zespołów jasełkowych (Gminny Ośrodek Kultury)
zgłoszenia i szczegółowe informacje w GOK-u

K ę t y

Dom Kultury

32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2a, tel. 845-26-71

dyrektor: Grażyna Bułka

- 8 I g.17.00 IV runda turnieju szachowego dla dorosłych o Puchar Burmistrza Kęt
8 I g.18.00 koncert noworoczny Zespołu Pieśni i Tańca „Kęty”
10 I g.14.00 koncert w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
13 I g.10.00 Olimpiada Przeszkolna, etap II
13 I g.16.00 spotkanie z laureatami konkursu twórczości literackiej (szkoły podstawowe), w programie m. in. ogłoszenie wyników, prezentacja nagrodzonych tekstów i spotkanie z jurorami
14 I g.17.00 noworoczne spotkanie Klubu Obieżyświatów
15 I g.8.30,10.00,11.30 spektakl pt. „Smurfy” w wyk. Teatru „Mobile” z Krakowa
15 I g.16.00 wyjazd do Teatru Muzycznego w Gliwicach na operetkę pt. „Orfeusz w piekle”
17 I g.15.00 kosmetyczne porady karnawałowe
20 I g.10.00 Turniej Interpretacji Bajki i Baśni (szkoły podstawowe)
29 I g.19.00 Amatorska Giełda Piosenki Różnej
31 I g.15.00 koncert kolęd i pastorałek

wystawy:

obrazów haftowanych **Marii Gawędy**
fotografii **Mariana Koima**, wernisaż 22 I g.16.00



Kino:

| | |
|-------------------|---|
| 3 i 4 l g.18.00 | „Mutant” – film science fiction |
| 10 l g.20.00 | „Co z oczu, to z serca” – film sensacyjny prod. USA |
| 17 l g.16.00 | „Mulan” – film animowany prod. USA |
| 17 i 18 l g.18.00 | „Oczy węża” – thriller prod. USA |
| 24 l g.16.00 | „Mrówka Z” – film animowany prod. USA |
| i 25 l g.17.00 | |
| 25 l g.18.00 | „U Pana Boga za piecem” – komedia prod. polskiej |
| i 25 l g.19.00 | |
| 31 l g.19.00 | „Billboard” – film sensacyjny prod. polskiej |
| 15 l | maraton filmowy: |
| g.20.00 | „Sposób na blondynkę” – komedia prod. USA |
| g.22.00 | „Lolita” – prod. USA |

Łodygowice

Gminny Ośrodek Kultury

34-325 Łodygowice, pl. Wolności 5, tel. 863-10-86

dyrektor: Renata Talik

VIII Przegląd Zespołów Jasełkowych

7 – 9 l przesłuchania konkursowe

23 – 24 l koncert laureatów

organizatorzy: Gminny Ośrodek Kultury w Łodygowicach, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej

Milówka

Gminny Ośrodek Kultury

34-360 Milówka, ul. Piastowska 1, tel. 863-76-34

dyrektor: Andrzej Maciejowski

„Po kolędzie”

impieza organizowana w ramach „Żywieckich Godów '99”

| | |
|--------------|--|
| 28 l g.10.00 | zabawy na śniegu |
| g.15.00 | „Wieczór tradycji” – m. in. przędzenie wełny, degustacja potraw regionalnych, kolędowanie zespołów („Stara Chałupa”) |
| 29 l g.16.00 | wieczór wspomnień przy góralskiej muzyce – o życiu i twórczości Józefa Szczęśliwego |
| g.18.00 | „Jasełka” (kino „Tęcza”) |
| 30 l | dzień plenerowy XXXI „Żywieckich Godów” |
| g.8.30 | zjazd zespołów |
| g.9.00 | konkurs trzaskania z bata |
| g.11.00 | korowód do Szarego |
| g.12.30 | konkursowe prezentacje zespołów obrzędowych |
| 31 l g.11.00 | degustacja potraw regionalnych (Dom Strażaka w Kameszynie) |
| g.15.00 | kulig do Prusowa |
| g.18.00 | koncert kolęd w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Milówce |

O ś w i ę c i m

Oświęcimskie Centrum Kultury

32-602 Oświęcim, ul. Śniadeckiego 24, tel. 842-25-75, fax 842-44-61
dyrektor: Ryszard Strutyński

- 9 | g.17.00 Koncert Noworoczny
10 | VII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (szczegóły na afiszach)
13 | g.9.30 „Baw się razem z nami” – impreza dla przedszkolaków
i 14 | g.10.00
17 | g.17.30 koncert kolęd w wykonaniu zespołu „Skaldowie” (kościół pw. św. Maksymiliana)
18 | g.9.00,11.00 Teatr Studio „Mobile” z Krakowa w spektaklu dla dzieci pt. „Sindbad”
21 | g.10.00 „Ale wkoło jest wesoło” – impreza dla klas I–III szkół podstawowych

Uniwersytet Trzeciego Wieku

- 8 | g.16.00 z cyklu „Zdrowe odżywianie”: „Przykłady diet” cz. II – prowadzi Ewa Płonka Woszczyzna
12 | g.15.30 „Historia Ziemi” – wykład Stefana Zalwerta
12 | g.17.00 „Ćwiczenia rehabilitacyjno-ruchowe – prowadzi Helena Wódka
13 | g.11.00 tkactwo artystyczne
19 | g.16.00 „Teatr, boskie zwierciadło ludzkiego świata” – wykład Janusza Toczka
26 | g.15.30 „Sztuka filmowa” – wykład Marii Malatyńskiej
26 | g.17.00 ćwiczenia rehabilitacyjno-ruchowe
11,18,25 | g.10.00 lektorat języka niemieckiego

Galeria „Tyle Światów”

czynna codziennie w g.10.00-13.00 i 15.00-18.00

od 25 | „Henryk Sienkiewicz w ilustracji” – wystawa ze zbiorów Biura Wystaw Artystycznych w Zamościu

DKF „Reksio”

- 7 | g.17.30 „Hiszpański więzień”, prod. USA, 1997, reż. David Mamet
14 | g.17.30 „Kroniki domowe”, prod. polskiej, 1997, reż. Leszek Wosiewicz
21 | g.17.30 „Nic”, prod. polskiej, 1998, reż. Dorota Kędzierszawska
28 | g.17.30 „Latający Holender”, prod. holendersko-belgijsko-niemieckiej, 1995, reż. Jos Stelling

S u c h a B e s k i d z k a

Miejski Ośrodek Kultury

34-200 Sucha Beskidzka, ul. Mickiewicza 19, tel. 874-22-59
dyrektor: Wiesław Kwak

- 10 | g.13.00 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (koncerty zespołów, kwesta uliczna) – rynek
24 | g.16.30 kolędy i pastorałki w wykonaniu chóru „Organum” i orkiestry „Ricerca” z Krakowa pod dyrekcją Bogusława Grzybka (zamek)

Galeria „Zamek”

do 4 I

8 – 31 I

od 15 I

malarstwo na szkle **Anny Stopki-Słowińskiej** z Zakopanego

„Tatry” – wystawa prac Grupy Fotograficznej „Clan”

wystawa malarstwa i rysunku **Romana Lasy**

Węgierska Górka

Ośrodek Promocji Kultury

34-350 Węgierska Górka, ul. Zielona 43, tel. 86-42-187

dyrektor: Marian Kurowski

III Gminny Przegląd Grup i Zespołów Obrzędowych „Niesopusty '99”

- 6 II g.14.30 rozpoczęcie imprezy i przemarsz grup od Urzędu Gminy na stadion przy ul. 3 Maja
- g.15.00 prezentacja grup, konkurs trzaskania z bata
- g.16.30 wspólna zabawa, ognisko

Żywiec

XXXI Przegląd Zespołów Kolędniczych i Obrzędowych „Żywieckie Gody '99”

- 28 – 31 I konkurs grup i zespołów kolędniczych (Żywiec, Dom Katolicki, ul. Zamkowa)
- 30 I g.9.00 konkurs trzaskania z bata (Milówka)
- g.11.00 korowód z Milówki do Szarego
- g.12.30 prezentacja plenerowa grup obrzędowych (Szare, gmina Milówka)

imprezy towarzyszące: koncerty kolęd w wykonaniu RZPiT „Ziemia Żywiecka”, i zespołu „Górale”, wystawa „Twórczość dziecięca” (sala wystaw czasowych ŻOK) – szczegóły na afiszach

organizatorzy: Żywiecki Ośrodek Kultury w Żywcu, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej, Gminny Ośrodek Kultury w Milówce

Żywiecki Ośrodek Kultury

34-300 Żywiec, ul. Kościuszki 55, tel. 861-43-69

dyrektor: Agnieszka Mocek

- 24 I g.17.00 Koncert Noworoczny - wystąpią m.in. zespoły „Ziemia Żywiecka i „Piłsko” (hala sportowa KS „Góral”)

Klub „Śrubka”

34-300 Żywiec, ul. Grunwaldzka 13, tel./fax 861-38-01

e-mail: prowincj@friko6.onet.pl

kierownik: Włodzimierz Zwierzyna

- 7 I g.11.45 „Historia żołnierza” Igora Strawińskiego (muzyka I połowy XIX wieku) – audycja muzyczna dla dzieci SP nr 3
- 9 I g.10.00 VIII „Biesiada turystyczna” – coroczne spotkanie miłośników turystyki i krajoznawstwa, w programie m. in.: spotkanie z alpi-

I
N
F
O
R
M
A
C
J
E



nistą, konkurs piosenki turystycznej, konkursy dla kół turystycznych

14 | g.11.45
15 | g.18.00
24 | – 5 II

„Muzyka renesansu” – audycja muzyczna dla dzieci SP nr 3
„Koncert noworoczny” w wykonaniu **Bogdana Pieczyraka III**
Bajkowe Spotkania Teatralne
prezentacja najciekawszych spektakli teatralnych w wykonaniu profesjonalnych grup teatralnych – szczegółowy program na afiszach

biblioteka klubu „Śrubka” czynna w poniedziałki i czwartki w g.10.00-15.00, we wtorki, środy i piątki w g.14.00-19.00

M U Z E A

Muzeum Okręgowe – Zamek Sułkowskich w Bielsku-Białej

43-300 Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16, tel. 822-06-56, 812-53-53, czynne we wtorki, środy i piątki w g.10.00-15.00, w czwartki w g.10.00-18.00, w soboty w g.9.00-15.00, w niedziele i święta w g.9.00-14.00, w poniedziałki nieczynne
dyrektor: Jerzy Polak

ekspozycje stałe: „100 lat Muzeum w Bielsku-Białej” i Galeria Malarstwa
ekspozycje czasowe: „Igraszki z historią” – wystawa rysunków z Muzeum Karykatury w Warszawie
od 15 I „Bohúnova paleta” – pokonkursowa

Muzeum Techniki i Włókiennictwa w Bielsku-Białej

oddział Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej

43-300 Bielsko-Biała, ul. Sukiennicza 7 (wejście od strony placu Żwirki i Wigury), tel. 812-23-67, czynne we wtorki, środy, piątki w g.9.00-15.00, w czwartki w g.11.00-17.00, w soboty robocze w g.9.00-14.00, w niedziele i poniedziałki nieczynne

ekspozycja stała: dział przędzalni, dział przygotowawczy tkalni, ekspozycja maszyn kapelusznich, urządzeń pomiarowych, pamiątek związanych z dziejami przemysłu Bielska i Białej XIX–XX w., ekspozycja maszyn poligraficznych oraz pokaz eksponatów i pojazdów dawnych straży pożarnych Podbeskidzia

Muzeum – Dom Tkacza w Bielsku-Białej

oddział Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej

43-300 Bielsko-Biała, ul. Sobieskiego 51, czynny we wtorki, środy, piątki i soboty w g.9.00-14.30, w czwartki w g.10.00-17.00

oddział muzeum prezentuje mieszkanie i warsztat pracy bielskiego sukiennika z praktycznym pokazem pracy na krośnie tkackim

Muzeum Juliana Fałata w Bystrej Śląskiej

oddział Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej

43-360 Bystra Śląska, tel. 82-71-361, czynne we wtorki, czwartki, piątki w g.9.00-14.00, w środy w g.9.00-16.00, w soboty i niedziele w g.10.00-15.00



Muzeum w Cieszynie

43-400 Cieszyn, ul. Regeera 6, tel. 85-21-577 (główny budynek w remoncie)
dyrektor: Małgorzata Płazak

Galeria Wystawowa przy ul. Srebrnej

czynna od wtorku do soboty w g.10.00-14.30, w niedziele w g.10.00-14.00
wystawa „Od adwentu do ostatek” (czynna do końca karnawału)

Gotycka Wieża Piastowska na Górze Zamkowej

czynna przez cały tydzień w g.9.30-15.00 (zamknięta wyjątkowo w czasie trudnych warunków atmosferycznych), z tarasu widokowego można podziwiać między innymi wspaniałą panoramę Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, a przy sprzyjającej pogodzie zobaczyć Czantorię, Łysą Górę i Równice

Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich

oddział Muzeum w Cieszynie

43-336 Górk Wielkie 68, tel. 853-65-15, czynne w poniedziałki, środy, czwartki,
soboty w g.8.00-14.30, w niedziele w g.8.00-13.30

kierownik: Michał Heller

Muzeum biograficzne eksponuje wewnątrz domu pisarki, jej warsztat pracy, meble, obrazy, bibliotekę, pamiątkowe fotografie itp.

Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym

34-100 Wadowice, tel. 82-339-66, 82-327-97, czynne w g.9.00-13.00 i 15.00-18.00 za wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. W sezonie od 15 XI do 15 IV ekspozycję udostępnia się po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

Ekspozycja o charakterze artystyczno-biograficznym. W siedmiu pomieszczeniach wystawione są zbiory: malarstwa, grafiki, rzeźby, rzemiosła artystycznego, sztuki sakralnej. W kolekcji: Leon Wyczółkowski, Jerzy Hulewicz, Stefan Żechowski, Władimir Hofman, Zbigniew Pronaszko, Bruno Schulz, Stanisław Noakowski i wielu innych artystów z XX-lecia międzywojennego. Ciekawostką jest świątelnia w dworskiej kaplicy z rzeźbami i drzeworytami ludowego artysty Jędrzeja Wowry.

Muzeum w Kętach

oddział Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej

32-650 Kęty, Rynek 16, czynne w g.10.00-15.00, w czwartki w g.10.00-18.00, w niedziele do 14.00, w poniedziałki nieczynne

Muzeum gromadzi eksponaty związane z historią i kulturą Kęt; na uwagę zasługuje zbiór dokumentów cechowych od XVII do XX wieku

Muzeum Gminne „Stara Chałupa” w Milówce

34-360 Milówka, ul. Piastowska 1, tel. 863-76-34, czynne od wtorku do soboty w g.9.00-14.00

dyrektor: Andrzej Maciejowski

ekspozycja stała: wyposażenie wnętrza domu góralskiego z II poł. XIX w. – ze zbiorów Muzeum w Żywcu

Państwowe Muzeum Oświęcim Brzezinka

32-603 Oświęcim, ul. Więźniów Oświęcimia 20, tel. 843-20-22, 843-20-77, 843-21-33, fax 843-20-27, 843-19-34, czynne codziennie w g.8.00-16.00, wstęp bezpłatny, zamawianie przewodników (odpłatnie): tel. 843-21-33
dyrektor: Jerzy Wróblewski

Muzeum utworzono w 1947 r. na terenie największego hitlerowskiego obozu zagłady. Składa się ono z dwóch integralnych części: byłego obozu Auschwitz i Auschwitz II – Birkenau. W 1979 r. Muzeum zostało wpisane na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Udostępnia się tereny obu obozów wraz z wszelkimi obiektami oraz wystawy znajdujące się w niektórych blokach. Odwiedzający mogą skorzystać z pomocy służb merytorycznych: archiwum – blok 24, działu badawczego, biblioteki, centrum edukacyjnego i sekcji do spraw byłych więźniów – blok 23, działu zbiorów – blok 25, działu wystawienniczego – blok 12.

Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie

oddział Muzeum w Cieszynie

43-430 Skoczów, ul. Fabryczna 5, tel. 853-65-15, czynne we wtorki i środy w g.9.00-14.30, w czwartki w g.9.00-17.00, w soboty i niedziele w g.9.00-14.00
kierownik: Halina Szotek

eksponcja stała: rzemiosło Śląska Cieszyńskiego, dzieje Skoczowa, pamiątki po Gustawie Morcinku

Muzeum Parafialne im. św. Jana Sarkandra w Skoczowie

43-430 Skoczów, Rynek 2, czynne od wtorku do soboty w g.9.00-16.00

eksponcja stała: zabytki sztuki sakralnej Śląska Cieszyńskiego

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu

43-450 Ustroń, ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96, czynne we wtorki w g.9.00-17.00, w środy, czwartki i piątki w g.9.00-14.00, w soboty i niedziele w g.9.00-13.00; bilet normalny 1,50 zł, bilet ulgowy 1,00 zł

eksponcje stałe: „Hutnictwo i kuźnictwo w Ustroniu”, „Rysunki Andrzeja Mleczi” oraz Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko

oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 68, tel. 54-29-96, czynny we wtorki w g.9.00-18.00, w środy i czwartki w g.9.00-14.00, w piątki i soboty w g.9.00-13.00, inne terminy do uzgodnienia; bilet normalny 1,00 zł, bilet ulgowy 0,50 zł

wystawa stała: grafiki, ekslibrisy, medale i druki bibliofilskie ze zbiorów Marii Skalickiej

Zbiory Historyczne Ziemi Wadowickiej im. M. Wadowity

34-100 Wadowice, ul. Kościelna 4, tel.87-38-100, czynne od poniedziałku do czwartku w g. 9.00-15.00, w piątki w g.9.00-17.00, w soboty w g.10.00-14.00, w niedziele nieczynne, wstęp wolny
dyrektor: Piotr Wyrobiec

wystawy stałe: wystawa poświęcona lotnikom amerykańskim zestrzelonym w 1944 r. nad Zygodowicami koło Wadowic oraz „Wadowice galicyjskie”

Muzeum im. Andrzeja Podzorskiego w Wiśle

oddział Muzeum w Cieszynie

43-460 Wisła, ul. Stellera 1, tel. 855-22-50, czynne we wtorki, czwartki, piątki, soboty i niedziele w g.10.00-14.00, w środy w g.10.00-17.00

kierownik: Małgorzata Kiereś

ekspozycja stała: kultura materialna górali śląskich (zajęcia ludności, strój, wnętrze chaty góralskiej itp.)

Muzeum w Żywcu

34-300 Żywiec, ul. Kościuszki 5, tel. 861-21-24, 861-35-11, fax 861-21-24, czynne od wtorku do soboty w g.9.00-15.00, w niedziele w g.10.00-14.00, w poniedziałki i dni poświęczone nieczynne

dyrektor: Wojciech Błasiak

ekspozycje stałe: dział przyrodniczy i etnograficzny oraz „Historia i tradycje miasta Żywca” (Stary Zamek I p.)

Muzeum Literatury im. W. St. Reymonta w Bielsku-Białej

43-300 Bielsko-Biała, ul. Pankiewicza 1, czynne codziennie w g.9.00-17.00

zbiory muzeum stanowią ręcznie przepisywane i ilustrowane dzieła W. St. Reymonta, wykonane przez Tadeusza Modrzejewskiego



Drodzy Czytelnicy,

„Beskidzki Informator Kulturalny” – taki tytuł nosił będzie od 1 stycznia 1999 r. dotychczasowy „Informator Kulturalny Województwa Bielskiego”. Powód zmiany jest oczywisty – żegnając się z województwem bielskim, chcemy wyraźnie podkreślić nasz beskidzki rodowód i charakter. Taki też – regionalny, a dokładnie „beskidzki” – chcielibyśmy, aby pozostał zakres tematyczny i zasięg terytorialny tego czasopisma. Dodajmy od razu: jedyne w południowej części Śląska i Małopolski poświęconego wyłącznie kulturze, a przy tym ukazującego się regularnie.

Równocześnie ze zmianą tytułu rozpoczyna działalność nowy redaktor naczelny. Funkcję tę pełnić będzie Małgorzata Słonka, od wielu lat związana z „Informatorem” jako autor i współredaktor, na co dzień zatrudniona w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Bielsku-Białej. Nie zmienia się natomiast grono stałych współpracowników czasopisma i tak jak do tej pory pozostaje ono otwarte dla wszystkich chcących i potrafiących pisać.



Kolejna ważna zmiana czeka Czytelników od 1 kwietnia 1999 r. Od tej pory pismo w całości objęte zostanie odpłatną prenumeratą. Zwrócimy się do władz powiatów, miast i gmin, a także do instytucji, aby skorzystały z możliwości prenumeraty zbiorowej. Będzie oczywiście również prenumerata indywidualna za pośrednictwem poczty, przewidujemy także, że niewielka część nakładu trafi do sprzedaży detalicznej. Cena egzemplarza została skalkulowana na minimalnym, promocyjnym poziomie – wyniesie 2 złote. O szczegóły dotyczące prenumeraty prosimy pytać w WOK-u pod numerami 82-205-93 i 812-52-76. Szerzej do sprawy powrócimy w numerze lutowym.

Z nowym rokiem czeka nas wszystkich wiele zmian. Oby było nie tylko „inaczej”, ale przede wszystkim „lepiej” aniżeli do tej pory. Tego – pełen obaw, lecz i nadziei – życzę Czytelnikom w imieniu wydawcy „Beskidzkiego Informatora Kulturalnego”.

Leszek Miłoszewski
Dyrektor
Wojewódzkiego Ośrodka Kultury
w Bielsku-Białej

Szanowni Państwo,

Dokonujące się zmiany ustrojowe funkcjonowania naszego Państwa, proces decentralizacji zarządzania w kulturze i umacniania samorządów oraz nowy podział administracyjny kraju, kończą mój kolejny etap pracy zawodowej – służby państwowej dla kultury naszego kraju.

Dziękuję za prawie dziesięcioletni okres współpracy i współdziałania. Dziękuję samorządom, twórcom i animatorom kultury, przedstawicielom prasy, radia i telewizji, z którymi miałem możliwość spotkania podczas wykonywania moich obowiązków służbowych.

Życzę pomyślności i powodzenia.

Bogdan Kocurek

Bielsko-Biała, grudzień 1998 r.